

Raporty i analizy EUROREG 6/2014

Budowanie kapitału społecznego na pograniczu polsko-niemieckim: ocena efektywności małych projektów finansowanych z UE



Katja Sarmiento-Mirwaldt
Adam Płoszaj

Budowanie kapitału społecznego na pograniczu polsko-niemieckim: ocena efektywności małych projektów finansowanych z UE

Katja Sarmiento-Mirwaldt

Brunel University

Adam Płoszaj

Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych EUROREG, Uniwersytet Warszawski

Raport został opracowany w ramach badania „Ewaluacja wpływu małych projektów finansowanych przez UE na transgraniczne relacje między mieszkańcami na pograniczu polsko-niemieckim” realizowanego przez Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych EUROREG, Uniwersytetu Warszawski (Polska) oraz Brunel University (Wielka Brytania)

Projekt wspierany przez Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki
Gefördert aus Mitteln der Deutsch-Polnischen Wissenschaftsstiftung

DEUTSCH	POLSKO
POLNISCHE	NIEMIECKA
WISSENSCHAFTS	FUNDACJA
STIFTUNG	NA RZECZ NAUKI

Raport został opublikowany w trzech wersjach językowych: angielskiej, niemieckiej i polskiej. Są one dostępne na stronie: www.eduroreg.uw.edu.pl

Katja Sarmiento-Mirwaldt: Katja.Sarmiento-Mirwaldt@brunel.ac.uk
Adam Płoszaj: a.ploszaj@uw.edu.com

Projekt okładki: Adam Płoszaj, Katarzyna Wojnar
Zdjęcie na okładce przedstawia uczestników jednego z małych projektów

Warsaw 2014

Spis treści

Streszczenie.....	4
1. Wstęp.....	7
2. Fundusz małych projektów w regionie pogranicza polsko-niemieckiego.....	9
3. Metody badawcze	12
4. Wyniki	16
4.1. Wywiady z organizatorami	16
4.2. Mieszkańcy pogranicza – życie w regionie transgranicznym i początkowe opinie.....	20
4.3. Wiedza o euroregionie	23
4.4. Projekt i inne sytuacje kontaktu a zmiana opinii.....	25
5. Wnioski i rekomendacje	35
5.1. Rekomendacje dotyczące organizacji projektów	36
5.2. Rekomendacje dotyczące zarządzania FMP	38
Bibliografia	41

Streszczenie

Niniejsze badanie dotyczy rozwoju kapitału społecznego w regionach transgranicznych. W szczególności analizowane jest to, czy udział w imprezach społeczno-kulturalnych, takich jak warsztaty artystyczne bądź zawody sportowe, czyli tak zwanych małych projektach, sprzyja poprawie zaufania i powstawaniu sieci kontaktów transgranicznych na jednej z historycznie najtrudniejszych granic w Europie: w regionie pogranicza polsko-niemieckiego.

Psychologowie społeczni od dawna twierdzą, że w pewnych warunkach kontakt między przedstawicielami różnych narodów prowadzi do poprawy relacji między nimi. Fundusz Małych Projektów (FMP) to finansowany ze środków UE instrument mający zachęcać jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe do organizacji imprez umożliwiających bezpośrednie spotkania Polaków i Niemców mieszkającymi w euroregionach położonych na polsko-niemieckim pograniczu. Głównym celem tych działań jest ułatwienie potencjalnie wzajemnie do siebie uprzedzonym mieszkańcom regionu odkrycia, że ich lęki nie mają podstaw. Ponadto projekty te mają przyczynić się do zwiększenia poczucia zaufania do ludzi z drugiej strony granicy oraz stopniowego rozwoju sieci kontaktów transgranicznych.

Jak dotąd nie ma jednoznacznych dowodów empirycznych na to, że kontakty transgraniczne prowadzą do wzrostu zaufania wobec sąsiadów zza granicy, czy też intensywniejszych kontaktów z nimi. W niniejszym badaniu testowano tę hipotezę przy wykorzystaniu metod jakościowych, przede wszystkim wywiadów pogłębionych. Analizowano także uwarunkowania sprzyjające rozwojowi kapitału społecznego w sytuacjach bezpośrednich kontaktów między ludźmi. W lecie i na jesieni 2013 r. obserwacji poddano 17 zróżnicowanych tematycznie małych projektów oraz przeprowadzono 90 wywiadów z 51 uczestnikami tych projektów, zarówno z Polakami, jak i z Niemcami. Aby prześledzić zmiany opinii wynikających z osobistego kontaktu z osobami zza granicy, z większością respondentów rozmawialiśmy dwukrotnie: przed uczestnictwem w projekcie i bezpośrednio po nim. Przeprowadziliśmy też wywiady z organizatorami projektów oraz grupą kontrolną 30 Polaków i Niemców w celu stwierdzenia, czy osoby uczestniczące w małych projektach są w jakikolwiek sposób nietypowe. Nie stwierdziliśmy istotnych różnic między grupą kontrolną a uczestnikami projektów, co wskazuje, że małe projekty nie przyciągają nietypowych grup.

Region transgraniczny jest miejscem żywej i regularnej wymiany, choć często jest ona dość powierzchowna i sprowadza się na przykład do wyjazdów na zakupy. Ta żywa wymiana idzie w parze z poczuciem swojskości i brakiem poważniejszych uprzedzeń. Na pytanie, jak zareagowaliby, gdyby na ich ulicę sprowadziła się osoba z drugiej strony granicy lub gdyby ktoś z ich rodziny chciał wziąć ślub z osobą zza granicy, większość osób reagowała pozytywnie. Praktycznie nie napotkaliśmy na przypadki niechęci i nieufności wobec osób z drugiej strony granicy. Przeciwnie, występuje duża sympatia i gotowość do zaufania. Większość naszych respondentów opisała osoby z drugiej strony granicy bardzo pozytywnie, np. jako sympatyczne, towarzyskie, otwarte czy gościnne, choć wymieniano też pewne negatywne cechy, w tym takie jak: „chaotyczni”, „chytrzy” czy „sztywni”.

Duża grupa uczestników angażowała się w projekty w wyniku wcześniejszego

członkostwa w organizacjach społecznych, przynależności do klubów czy luźniejszych związków z organizacjami. W przypadku wielu projektów adresowanych do młodzieży nabór odbywał się przez szkoły lub organizacje młodzieżowe.

Stosunkowo niewiele osób słyszało o euroregionach i było w stanie opisać ich działalność. Większość respondentów albo nie słyszała o euroregionach, albo nie była w stanie ich zdefiniować.

W kontekście małych projektów komunikacja między Polakami a Niemcami jest często utrudniona poprzez barierę językową, choć w pewnym stopniu podstawowa komunikacja możliwa jest w języku angielskim, przez tłumaczy lub za pomocą gestów. Obserwacja małych projektów pozwoliła zidentyfikować różne warianty kontaktów. Projekty, takie jak np. wspólne warsztaty, oferowały liczne możliwości interakcji, podczas gdy w projektach zakładających samodzielne działania, kontakty polskich i niemieckich uczestników były naturalnie utrudnione. W tych przypadkach bardzo istotne jest zapewnienie intensywnego programu wspierającego główne działania w ramach projektu, np. koncertów, imprez czy wspólnego grillowania. W niektórych projektach występowało wiele takich wydarzeń towarzyszących, w innych praktycznie nie było zaplanowanych aktywności umożliwiających nawiązanie relacji poza kontekstem głównych działań projektu. Spontaniczne i bardzo życzliwe interakcje zaobserwowaliśmy także podczas nieplanowanych imprez wieczornych lub przy okazji festynów.

Niewątpliwie kontaktom między różnymi grupami towarzyszą niekiedy także konflikty czy nieporozumienia. Zaobserwowaliśmy taką sytuację na jednym z obozów młodzieżowych. Jednak, ogólnie rzecz biorąc, spotkania polsko-niemieckie w ramach projektów są zwykle bardzo pozytywnym doświadczeniem. Uczestnicy projektów już przed ich rozpoczęciem w bardzo pozytywny sposób postrzegali ludzi zza granicy, dlatego też w przypadku zdecydowanej większości naszych respondentów nie nastąpiła zmiana opinii. Taką zmianę zaobserwowaliśmy jedynie w pięciu przypadkach. W dwu z nich była to zmiana na gorsze, wynikająca bezpośrednio z konfliktu podczas wspomnianego wcześniej obozu młodzieżowego. W trzech pozostałych przypadkach nastąpiła zauważalna poprawa opinii. Pozytywna zmiana dotyczyła młodzieży i była bezpośrednim wynikiem uczestnictwa w projekcie.

Chociaż poziom wzajemnego zaufania na pograniczu polsko-niemieckim jest już dość dobry, wciąż jest też przestrzeń dla budowania nowych relacji oraz pogłębiania i rozszerzania istniejących sieci kontaktów transgranicznych. W tym celu, w oparciu na wnioskach z badania, zalecamy następujące działania nakierowane na doskonalenie funkcjonowania Funduszu Małych Projektów:

Zalecenia dla organizatorów projektów

- 1) Wskazany jest konkretny temat projektu.
- 2) Należy planować wydarzenia towarzyszące.
- 3) Umożliwienie nastolatkom wpływania na treść projektów pozwala bardziej zaangażować ich w realizację.
- 4) W przypadku projektów młodzieżowych należy tworzyć grupy uczestników w podobnym wieku. Ponadto, jeśli młodzi uczestnicy istotnie różnią się

pod względem statusu społecznego, należy zapewnić obecność zmotywowanych i przygotowanych do interweniowania pedagogów.

- 5) SeminaRIA mogą oddziaływać pozytywnie, jeśli są osadzone w szerszym kontekście.
- 6) Organizując festyny należy pamiętać o zaplanowaniu wspólnych polsko-niemieckich aktywności, jedynie te wspólne aktywności powinny być finansowane w ramach FMP.

Zalecenia dla zarządzających FMP

- 1) Należy uprościć formularze i proces aplikacyjny.
- 2) Należy promować projekty z jasno sprecyzowanymi tematami.
- 3) W formularzu aplikacyjnym należy zawrzeć sekcję dotyczącą działań towarzyszących głównym aktywnościom w ramach projektu.
- 4) Należy uelastyczyć zakres przestrzenny wydatkowania środków FMP.
- 5) Należy przyspieszyć proces rozliczania i zwrotu kosztów oraz rozważyć wprowadzenie prefinansowania.
- 6) Większa liczba projektów powinna być wizytowana przez przedstawicieli euroregionów.
- 7) Należy rozważyć dopuszczenie reedycji udanych projektów bez zmniejszania poziomu dofinansowania.

1. Wstęp

Granice są niekiedy opisywane jako „blizny historii”. Linie w terenie, oddzielające jedno państwo od drugiego, często są wynikiem dawnych konfliktów. Nawet gdy dwa państwa mają doskonałe relacje, bariery w handlu, zasady dotyczące migracji, formalności graniczne lub brak infrastruktury mogą sprawiać, że przekraczanie granicy jest trudne dla osób z obu jej stron.

W Unii Europejskiej formalności graniczne zostały praktycznie zniesione, coraz bardziej urzeczywistnia się wizja „Europy bez granic”¹. Euroregiony – związki przygranicznych miast i gmin współpracujących ponad granicami krajowymi² – rozwijają się intensywnie od lat 90. ubiegłego wieku. Mimo to w wielu przypadkach historyczne przeszkody w dobrych relacjach wciąż się utrzymują. Z przebiegiem granic pokrywają się również inne bariery, takie jak różnice językowe czy kulturowe.

Bariery współpracy transgranicznej w „Europie bez granic” są same w sobie istotnym zagadnieniem, ale także inne problemy specyficzne dla regionów transgranicznych są warunkowane przez nie zawsze dobre relacje między ludźmi z obu stron granicy. Z powodu peryferyjności geograficznej i politycznej niektóre regiony transgraniczne cechują się niskim poziomem rozwoju gospodarczego, choć oczywiście występują wyjątki od tej reguły³. W celu stworzenia sprawnie funkcjonującego środowiska transgranicznego, charakteryzującego się kooperacją między firmami, efektywną współpracą lokalnych władz i gotowością mieszkańców do korzystania ze wspólnej infrastruktury, wymagany jest pewien poziom zaufania i rozwoju sieci kontaktów transgranicznych⁴.

W tym kontekście należy odwołać się do pojęcia 'kapitału społecznego', czyli zaufania między osobami mieszkającymi w regionie transgranicznym oraz istnienia sieci współpracy transgranicznej⁵. Jak wskazuje określenie 'kapitał', kapitał społeczny jest postrzegany jako cenna wartość, ułatwiająca życie społeczne, polityczne i gospodarcze. W europejskich regionach transgranicznych już od wielu lat

¹ Anderson, M., den Boer, M., Cullen, P., Gilmore, W., Raab, C. and Walker, N. (1995) *Policing the European Union: Theory, law and practice*, Oxford: Clarendon Press; Cappellin, R. i Batey, P.W.J., red. (1993) *Regional Networks, Border Regions and European Integration* (European Research in Regional Science Vol. 3), London: Pion.

² Zob. np.: Perkmann, M. (2002) 'Euroregions: Institutional Entrepreneurship in the European Union', in Perkmann, M. and Sum, N. (red.) *Globalization, regionalization, and cross-border regions*, Basingstoke: Palgrave MacMillan, str. 103-124.

³ Krämer, R. (2002) *Aktiv in Europa: Die ostdeutschen Länder in der Europäischen Union. Eine vorläufige Bilanz*, Potsdam: Brandenburgische Landeszentrale für politische Bildung.

⁴ Guz-Vetter, M. (2002) *Polsko-niemieckie pogranicze: Szanse i zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych; Knippschild, R. (2008) *Grenzüberschreitende Kooperation: Gestaltung und Management von Kooperationsprozessen in der Raumentwicklung im deutsch-polnisch-tschechischen Grenzraum*, Dresden: Leibnitz-Institut für ökologische Raumentwicklung; Krätke, S. (2002) 'Cross-border cooperation and regional development in the German-Polish border area', w Perkmann M. i Sum N.-L. (red) *Globalization, Regionalization and Cross-Border Regions*, Houndmills: Palgrave Macmillan, str. 125-147.

⁵ Putnam, R.D. (1995) 'Bowling alone: America's declining social capital', *Journal of Democracy* 6(1), str. 65-78.

podejmowane są próby stymulowania rozwoju kapitału społecznego⁶. Odbywa się to m.in. przez wydarzenia społeczno-kulturalne o małym zasięgu, takie jak warsztaty czy zawody sportowe. Są one współfinansowane przez Unię Europejską w ramach tak zwanych funduszy małych projektów (FMP). Celem takich działań jest stworzenie możliwości zorganizowanych spotkań ludzi z obu stron granicy, w szczególności myśli się tu o osobach uprzedzonych wobec sąsiadów zza granicy lub po prostu nie chcących mieć z nimi do czynienia. Takie okazje do spotkań mają prowadzić do komunikacji, która w efekcie może przełożyć się na diametralną zmianę nastawienia, gdy ludzie zorientują się, że ich lęki nie mają podstaw, a sąsiedzi mieszkający po drugiej stronie granicy są lepsi, niż się wcześniej wydawało. Wraz ze wzrostem poziomu zaufania może także rosnąć częstotliwość interakcji. W ten sposób, z biegiem czasu, coraz więcej osób rozwija własne sieci kontaktów transgranicznych.

Dotychczas nie ma jednak jednoznacznych empirycznych dowodów na to, że kontakty transgraniczne prowadzą do korzystniejszego postrzegania sąsiadów zza granicy, czy też bardziej intensywnych kontaktów z nimi. A nawet jeśli tak jest, to jakie są uwarunkowania takiego procesu? Czy pewne osoby są bardziej podatne na zmianę opinii lub utrwalenie transgranicznych kontaktów? Czy zależy to od rodzaju projektu (kulturalny, zawodowy, sportowy, itd.), czasu jego trwania bądź konkretnych aktywności odbywających się w jego ramach – czyli od czynników, na które organizatorzy projektów mogą mieć pewien wpływ?

Niniejsze badanie, pierwsze w takim zakresie, poświęcone jest wpływowi małych projektów na zwiększanie poziomu zaufania oraz rozwój kontaktów między mieszkańcami europejskich regionów transgranicznych. Polegało ono na zebraniu danych o postrzeganiu sąsiadów zza granicy w regionie transgranicznym będącym w przeszłości jednym z najbardziej konfliktowych w UE: w regionie pogranicza polsko-niemieckiego. Sytuacja na tym terenie jest efektem setek lat konfliktów terytorialnych, a także przymusowych masowych migracji. Podczas zimnej wojny przez długi okres granica ta była zamknięta, kontakty transgraniczne były bardzo utrudnione. Stosunkowo niedawno po polskiej stronie zrodziły się obawy przed roszczeniami majątkowymi Niemców, którzy także mają swoje obawy odnośnie bliższych relacji z polskimi sąsiadami. Skrajnym przykładem jest to, że pierwsze autobusy, które przyjechały z Polski do Frankfurtu nad Odrą w dniu wejścia w życie umowy o ruchu bezwizowym między Polską a Niemcami, zostały „powitane” kamieniami rzuconymi przez niemieckich neonazistów⁷.

Po otwarciu granicy dla ruchu bezwizowego w 1991 r. i całkowitym zniesieniu kontroli granicznej w 2007 r. możliwości interakcji zdecydowanie się zwiększyły. Jednak wobec stałego niedorozwoju sieci kontaktów transgranicznych w 1995 r. podjęto próbę aktywnego promowania współpracy mieszkańców w ramach małych projektów. W kolejnej części raportu opisano rozpoczęte wtedy inicjatywy. Rozdział trzeci opisuje podejście badawcze przyjęte przy ocenie Funduszu Małych Projektów na polsko-niemieckim pograniczu. Natomiast rozdział czwarty przedstawia wyniki badania. Opracowanie zamykają wnioski i rekomendacje.

⁶ Mirwaldt, K. (2012) 'The Small Projects Fund and Social Capital Formation in the Polish–German Border Region: An Initial Appraisal', *Regional Studies* 46(2), str. 259-272.

⁷ Rada, U. (2004) *Zwischenland: Europäische Geschichten aus dem deutsch-polnischen Grenzgebiet*, Berlin: be.bra verlag.

2. Fundusz małych projektów w regionie pogranicza polsko-niemieckiego

Finansowanie małych wydarzeń transgranicznych jest dostępne w ramach współfinansowanych przez UE programów współpracy transgranicznej, stanowiących część polityki spójności Unii Europejskiej w ramach celu Europejskiej Współpracy Terytorialnej (przez rok 2007 była to Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG). Programy współpracy transgranicznej, zarówno na wewnętrznych, jak i zewnętrznych granicach UE, dają możliwość utworzenia Funduszu Małych Projektów z przeznaczeniem na projekty typu *'people-to-people'*, takie jak: wydarzenia towarzyskie, kulturalne, sportowe, obozy młodzieżowe, spotkania klubów czy festyny, itd. Ogólne wytyczne są określane przez Unię Europejską, ale instytucje zarządzające programami mogą decydować o wielu szczegółowych rozwiązaniach, np. kwotach przeznaczonych na małe projekty lub maksymalnych kwalifikowanych kosztach każdego projektu. Jednak wszystkie projekty muszą odpowiadać zasadom polityki spójności UE, w tym zasadzie dodatkowości, przewidującej, że fundusze strukturalne UE nie mogą zastępować funduszy krajowych lub regionalnych, a jedynie być wykorzystywane na działania, które w przeciwnym razie nie mogłyby być zrealizowane.

W okresie 2007-2013 na pograniczu polsko-niemieckim ustanowiono trzy programy współpracy transgranicznej: program Mecklenburg-Vorpommern/Brandenburg-Zachodniopomorskie w północnej części pogranicza, program Województwo Lubuskie-Brandenburgia, oraz na południu program Sachsen-Polska (patrz Mapa 1). Fundusze małych projektów stanowią część tych programów, ale są zarządzane na bardziej lokalnym poziomie: przez biura euroregionów. Pokazuje to dość wyraźnie oddolną orientację funduszy małych projektów.

Na granicy polsko-niemieckiej zlokalizowane są cztery euroregiony (patrz Mapa 1): Pomerania (obejmujący także część Szwecji); Pro Europa Viadrina; Spree-Neisse-Bober/Spree-Nysa-Bóbr (SNB) i Neisse-Nisa-Nysa (obejmujący także jednostki samorządu terytorialnego w Czechach). Sekretariaty tych euroregionów zarządzają funduszami małych projektów przeznaczonymi dla ich obszarów w ramach jednego z wymienionych wyżej programów współpracy transgranicznej. Z zasady środki finansowe są przypisane do obszarów poszczególnych euroregionów. Ale w celu zapewnienia elastyczności, 20% tych funduszy może być wydatkowane poza obszarem danego euroregionu. Jednak polsko-niemieckie euroregiony zazwyczaj korzystają z zasady elastyczności jedynie w przypadkach, gdy jeden z partnerów projektu jest zlokalizowany na ich obszarze, a inny poza.

Małe projekty nastawione są na tworzenie możliwości konstruktywnych spotkań ludzi z obu stron granicy, m.in. w obszarach kultury, sportu, turystyki lub wymian młodzieży. Celem jest umożliwienie osobom mieszkającym po obu stronach granicy poznania sąsiadów zza granicy, wytworzenia wzajemnego zaufania i przez to poprawy relacji sąsiedzkich oraz budowania sieci współpracy transgranicznej. Wedle deklaracji umieszczonej na stronie euroregionu Pro Europa Viadrina: „Fundusz ma na celu bezpośrednie zbliżanie ludzi, eliminowanie uprzedzeń

i konstruktywne łączenie inicjatyw po obu stronach Odry⁸. To, że fundusz ma na celu zbliżanie ludzi i promocję kontaktów, oznacza, że prowadzić może do tworzenia kapitału społecznego. Niektóre małe projekty, oprócz wspierania współpracy i kontaktów transgranicznych, mają także ważny aspekt społeczny, np. dzięki angażowaniu dzieci ze środowisk zmarginalizowanych.

Mapa 1: Programy współpracy transgranicznej 2007-2013 oraz euroregiony na granicy polsko-niemieckiej



Programy współpracy transgranicznej

- Mecklenburg-Vorpommern/Brandenburg - Zachodniopomorskie
- Lubuskie-Brandenburg
- Sachsen-Polska

Euroregiony

Beneficjentami FMP mogą być organizacje *non-profit* zlokalizowane w obszarze transgranicznym. Najczęstszym typem beneficjentów są: jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, kluby, szkoły, itd. Zasadniczo małe projekty wymagają zaangażowania co najmniej dwu organizacji z obu stron granicy, przy czym jedna z nich odgrywa rolę lidera, druga zaś pełni rolę partnera projektu. Całkowite koszty kwalifikowalne dla projektu wahają się od 17 467 euro (program Województwo Lubuskie-Brandenburgia) do 25 000 euro (program Mecklenburg-Vorpommern/Brandenburg-Zachodniopomorskie). Z reguły fundusz jest dzielony na dwie pule pieniędzy (jedna po stronie polskiej, druga po niemieckiej), administrowane przez poszczególne sekretariaty, chociaż wybór projektów dokonywany jest zazwyczaj przez wspólny dla euroregionu komitet sterujący.

⁸ Euroregion Pro Europa Viadrina (n.d.) 'Von Mensch zu Mensch - Europäische Geschichte und Geschichten', http://www.euroregion-viadrina.de/cms/front_content.php?idart=20&idcat=13&lang=1 (dostęp 23 października 2013).

Wyróżniającą cechą FMP jest to, że aplikowanie, wdrażanie i sprawozdawczość są prostsze, niż w przypadku większych, kosztowniejszych projektów. Mimo to FMP nie jest postrzegany jako źródło łatwych pieniędzy. Jest tak z trzech powodów. Pierwszym jest wymóg prefinansowania. Beneficjenci muszą mieć dość środków, aby zrealizować projekt, ponieważ otrzymują zwrot kosztów dopiero po jego zakończeniu i po przeprowadzeniu kontroli finansowej. Drugim jest wymóg współfinansowania. Maksymalna stopa finansowania wynosi 85%, ale jeśli projekty są powtarzane, w euroregionach Pro Europa Viadrina i SNB obowiązuje malejąca stopa dofinansowania. Zgodnie z nią poziom dofinansowania spada z 85% do 75% przy pierwszym powtórzeniu, do 65% przy drugim powtórzeniu i do 50% dla wszystkich kolejnych powtórzeń. Natomiast w euroregionie Pomerania przyjęto bardziej elastyczne podejście: nie określono zasad automatycznego obniżania poziomu dofinansowania dla powtarzanych projektów, mimo to nie zawsze uzyskują one maksymalne możliwe dofinansowanie (85%). Poziom dofinansowania dla powtarzanych projektów jest w tym przypadku pozostawiony do dyskrecjonalnej decyzji euroregionu. Wreszcie trzecim powodem jest długi czas oczekiwania na refundację kosztów projektu. Bardzo często beneficjenci muszą czekać na refundację wiele miesięcy, a nierzadko ponad rok od zakończenia projektu. Sytuacja jest jednak zróżnicowana w zależności od euroregionu, np. w niemieckiej części euroregionu Pomerania proces ten jest znacznie szybszy niż w innych polsko-niemieckich euroregionach. Wszystkie powyższe uwarunkowania mogą stanowić barierę dla niektórych beneficjentów, zwłaszcza organizacji pozarządowych, które zwykle nie mają wielu innych źródeł finansowania swoich działań.

3. Metody badawcze

Niniejsze badanie analizuje dobrze znany, ale dotąd niepotwierdzony empirycznie pogląd, że kontakty transgraniczne mogą tworzyć 'kapitał społeczny', tzn. poczucie zaufania wobec ludzi mieszkających po drugiej stronie granicy oraz sieci współpracy transgranicznych. Psychologowie społeczni od dawna twierdzą, że w pewnych warunkach kontakt między członkami różnych narodów prowadzi do poprawy wzajemnego postrzegania. Takie korzystne warunki ustrukturyzowanych kontaktów zaadaptowane do charakteru małych projektów obejmują następujące zasady:

- Kontakt nie może być powierzchowny, powinien być głębszy i osobisty.
- Kontakt musi być przyjemny, nie może mieć charakteru konfliktu.
- Uczestnicy powinni mieć wspólne cele, nie zaś konkurować ze sobą, ponieważ konkurencja może prowadzić do antagonizmu.
- Uczestnicy z obu stron powinni mieć podobny status społeczny. Jest mniej korzystne, jeśli osoby z jednej strony granicy pochodzą ze środowisk ubogich, podczas gdy osoby z drugiej strony są zamożne⁹.

Wnioski i zalecenia z tej teorii były dotąd pomijane przy projektowaniu i ewaluacji małych projektów. Badanie, w którym sformułowano te warunki, było prowadzone głównie na dzieciach. Niektóre z nich, np. wymóg, aby uczestnicy nie konkurowali ze sobą, można prawdopodobnie złagodzić w przypadku dorosłych. Na przykład, jak wskazujemy poniżej, niektóre zawody sportowe zawierają element rywalizacji, ale niekoniecznie animozji. Wymóg, aby kontakt był głębszy i przyjemny, a nie powierzchowny czy nieprzyjemny, jest dużo ważniejszy, na co także wskazujemy w dalszej części.

Niniejsze badanie polegało na analizie zmiany w postrzeganiu sąsiadów zza granicy przez dokładne przyjrzenie się grupie wybranych małych projektów. W lecie i na jesieni 2013 r. obserwowaliśmy 17 małych projektów i przeprowadziliśmy wywiady z ich uczestnikami. Projekty odbywały się w euroregionach Pro Europa Viadrina, SNB i Pomerania. Tabela 1 przedstawia listę badanych projektów pogrupowanych według typów.

Tabela 1: Typ i liczba obserwowanych projektów

Typ	Liczba projektów
młodzieżowe	4
sportowe	3
kulturalne, historyczne i naukowe	4
zawodowe	4
festyny	2

Projekty skierowane do młodzieży są szczególnie częste. Mają one pomagać w nawiązaniu dobrych relacji z sąsiadami już w młodym wieku. Jednocześnie występuje też szereg zbieżności tej grupy z innymi typami projektów,

⁹ Allport, G.W. (1979) *The Nature of Prejudice* (25th Anniversary ed.), Reading, MA: Addison Wesley.

w szczególności sportowych. Zatem trzy z obserwowanych przez nas projektów skierowanych do młodzieży posiadały także tematykę sportową, w tym *breakdance*, bieganie i jazdę konną. W naszej analizie klasyfikujemy wszystkie projekty o przeważającym charakterze sportowym (np. jednodniowe zawody biegowe) do kategorii projektów sportowych, podczas gdy projekty młodzieżowo-sportowe obejmujące element wspólnego przebywania w jednym miejscu przez kilka dni sklasyfikowaliśmy jako projekty skierowane do młodzieży. Projekty kulturalne, historyczne i naukowe obejmowały seminaria akademickie i projekty poświęcone zagadnieniom historycznym bądź kulturowym. Tu również występowały zbieżności między projektami kulturalnymi i projektami przynajmniej częściowo poświęconymi rozwojowi zawodowemu uczestników (projekty zawodowe). Na przykład plener malarski i konkurs kuchni historycznej obejmowały pewne elementy artystyczne, twórcze, ale ponieważ dotyczyły głównie zawodu wykonywanego przez uczestników, sklasyfikowaliśmy je jako projekty zawodowe. Wreszcie obserwowaliśmy też dwa festyny, na które zaproszono przedstawicieli partnerskiej jednostki samorządu terytorialnego z drugiej strony granicy, co było podstawą do zakwalifikowania ich jako projekty polsko-niemieckie.

Poza obserwacją projektów w czasie ich trwania, przeprowadziliśmy częściowo ustrukturyzowane pary wywiadów z wybranymi uczestnikami większości projektów¹⁰. Wywiady z tymi samymi osobami były prowadzone najpierw przed, a następnie ponownie po ich uczestnictwie w projekcie. Wywiady miały na celu ustalenie, jak często mieszkańcy regionów przygranicznych wchodzi w interakcje z osobami z drugiej strony granicy, jak postrzegają te osoby przed projektem, jakie są ich doświadczenia podczas projektu i czy uczestnictwo miało jakiś wpływ na ich odbiór osób z drugiej strony granicy. Zatem wywiady obejmowały szereg pytań otwartych:

- 1) Przed małym projektem: jak długo respondenci mieszkali w regionie; jak często przekraczają granicę i w jakim celu; ogólna postawa wobec obcych i cudzoziemców; poprzednie kontakty z sąsiadami; wyobrażenia i ogólne opinie o sąsiadach z za granicy; zaufanie i sympatia; czy słyszeli o euroregionie; w jaki sposób stali się uczestnikami małego projektu; poprzednie uczestnictwo w małych projektach.
- 2) Po projekcie: jakie były doświadczenia respondentów w toku projektu; jak miały się do ich oczekiwań; aspekty, które przypadły im do gustu i takie, które się im nie podobały; opis sytuacji, w których zachodziły kontakty; obserwacje i opinie o pozostałych uczestnikach; wyobrażenia i ogólne opinie o sąsiadach z za granicy; zaufanie i sympatia; jeśli opinie uległy zmianie, to charakter i stopień zmiany; przyszłe plany dotyczące przekraczania granicy lub uczestnictwa w małych projektach.

¹⁰ W przypadku dwóch odwiedzonych przez nas projektów zagraniczni partnerzy wycofali się z udziału na krótko przed rozpoczęciem projektu lub po prostu się nie pojawili. W innym przypadku organizatorzy pokierowali nami tak, że nie mogliśmy spotkać żadnego uczestnika. W kolejnym przypadku uczestnicy byli zbyt młodzi, aby udzielić świadomej zgody, dlatego też nie przeprowadzono z nimi wywiadów, aby nie naruszać standardów etyki badań.

Wreszcie w celu uniknięcia niektórych dobrze znanych problemów związanych z oczekiwaniami społecznymi, wywiady były prowadzone przez moderatorów, których językiem ojczystym był odpowiednio polski lub niemiecki¹¹. Wywiady były rejestrowane i transkrybowane, o ile respondenci wyrazili na to zgodę. Większość osób, z którymi rozmawialiśmy, była pozytywnie nastawiona do propozycji przeprowadzenia wywiadu i nie sprawiało trudności uzyskanie ich zgody na sam wywiad oraz na jego rejestrację. W przypadkach odmowy nagrywania wywiadu lub gdy respondent nie miał jeszcze szesnastu lat (przeprowadzaliśmy też wywiady z nastolatkami), sporządzano szczegółowe notatki. Pojedyncze wywiady trwały od 15 do 45 minut.

Łącznie przeprowadziliśmy pary wywiadów z 19 niemieckimi i 20 polskimi uczestnikami małych projektów. W niektórych przypadkach nie byliśmy w stanie przeprowadzić dwóch wywiadów, ponieważ nasi respondenci „znikali” wkrótce po zakończeniu projektu i nie można było nawiązać z nimi kontaktu w celu przeprowadzenia drugiego wywiadu. W jednym przypadku uchwyciliśmy jedynie krótki fragment tak zwanego projektu sieciowego, tzn. znacznie dłuższej wersji małego projektu. Ponieważ mogliśmy rozmawiać z uczestnikami tylko w momencie, w którym projekt znajdował się mniej więcej w połowie realizacji, zdecydowaliśmy się przeprowadzić tylko jeden wywiad. W celu określenia punktu odniesienia dla informacji uzyskanych od uczestników projektów transgranicznych, przeprowadziliśmy wywiady z odpowiednią grupą kontrolną 15 Polaków i 15 Niemców nie uczestniczących w żadnym projekcie. Dotyczyły one podstawowych charakterystyk respondentów oraz postrzegania przez nich sąsiadów zza granicy. W ramach badania przeprowadziliśmy także wywiady z 39 organizatorami projektów w trzech euroregionach: Pomerania, Pro Europa Viadrina i SNB oraz siedmioma pracownikami euroregionów lub instytucji zarządzających programami¹². Dało nam to ogólne pojęcie o tym, jak oceniają oni fundusz, ale także o tym, gdzie występują szczególne problemy. Przegląd liczby i typów wywiadów zawiera tabela 2:

Tabela 2: Liczba wywiadów i respondentów*

	Niemcy	Polacy	Łącznie
uczestnicy projektów: pary wywiadów	19 (38)	20 (40)	39 (78)
uczestnicy projektów: tylko jeden wywiad	7	5	12
grupa kontrolna	15	15	30
organizatorzy projektów	26 (27)	13	39 (40)
pracownicy euroregionów i programów	6 (7)	1	7 (8)
Łącznie	73 (94)	54 (74)	127 (168)

* Wartości w nawiasach dotyczą liczby wywiadów, podczas gdy pozostałe oznaczają liczbę respondentów.

¹¹ Ponadto stosowano inne strategie neutralizacji tego problemu, wśród których były: zapewnienie respondentów, że będziemy wykorzystywali ich wypowiedzi jedynie w formie zanonimizowanej, budowanie zaufania poprzez powtarzanie słów przez nich używanych, poprzedzanie pytania frazą „Czasem ludzie mówią mi w wywiadach...”, itd. Por. Nederhof, A.J. (1985) Methods of Coping with Social Desirability Bias: A Review, *European Journal of Social Psychology* 15(3), str. 263-280.

¹² Aby zapewnić anonimowość respondentów reprezentujących instytucje, przywołując ich opinie, posługujemy się numerami identyfikacyjnymi, dodatkowo w każdym przypadku wskazując, czy była to osoba z Niemiec, czy z Polski.

Wyborem osób proszonych o wywiad kierowała potrzeba objęcia szerokiego zakresu zróżnicowania cech demograficznych, takich jak: wiek, płeć, wykształcenie. Natomiast wszyscy respondenci byli mieszkańcami regionu transgranicznego. Często ograniczeniem była dostępność respondentów. Na przykład czasem na pół godziny przed rozpoczęciem projektu obecny był tylko jeden lub dwóch uczestników, w związku z czym rozmawialiśmy właśnie z nimi, nie czekając na przybycie innych i ewentualne opóźnienie rozpoczęcia projektu z uwagi na przedłużający się wywiad z którymś z respondentów. W niektórych przypadkach mieliśmy okazję rozmawiać z uczestnikami podczas wieczoru poprzedzającego wydarzenie. W innych mogliśmy podróżować z niemiecką lub polską grupą na drugą stronę granicy, więc wywiady przeprowadzaliśmy podczas jazdy autokarem.

Z uwagi na przyjętą strategię doboru próby i względnie małą liczbę respondentów należy dodać kilka słów o możliwości uogólniania wniosków z badania. Jest mało prawdopodobne, aby opinie, z którymi się spotykaliśmy, były zupełnie nietypowe dla osób mieszkających na pograniczu. W rzeczywistości jest dużo bardziej prawdopodobne, że opinie te są dość typowe. Jednak ogólnie rzecz biorąc, badanie jakościowe nie ma na celu formułowania stwierdzeń dotyczących częstotliwości występowania określonych zachowań, ale raczej przedstawienie spektrum ich zróżnicowania. Z tego powodu omawiając wyniki, nie podajemy wartości procentowych i zachęcamy naszych czytelników, by też nie próbowali ich obliczać na podstawie informacji zawartych w tym raporcie.

4. Wyniki

4.1. Wywiady z organizatorami

Jednostki samorządu terytorialnego są szczególnie częstym typem organizatorów projektów¹³. Większość projektów jest albo organizowana przez dwie partnerskie jednostki samorządu terytorialnego, albo włączona w szerszą współpracę w ramach miast (gmin) partnerskich. W tym drugim przypadku projekty są realizowane przez podmioty powiązane ze współpracującymi jednostkami samorządu terytorialnego, takie jak: szkoły, ośrodki kultury, kluby sportowe, itd. W sumie 12 z 17 odwiedzonych przez nas projektów było zorganizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego, ich jednostki zależne lub organizacje pozarządowe w miastach współpracujących w ramach umów partnerskich. Niektóre partnerstwa zostały zawiązane jeszcze przed 1989 r., podczas gdy inne są zupełnie nowe lub dopiero powstają. W niektórych przypadkach partnerstwa były inicjowane oddolnie przez lokalnych aktywistów, np. dyrektorów instytucji kultury lub turystycznych czy członków straży pożarnych.

Współpraca w ramach partnerstw przybiera różne formy. Niektóre z nich są bardzo dobrze zorganizowane, ze szczegółowymi rocznymi planami współpracy, podczas gdy inne działają *ad hoc*, od projektu do projektu. Mimo tych różnic większość z partnerstw prowadzi ożywioną współpracę w wielu różnych obszarach, w tym w formie projektów młodzieżowych, wydarzeń kulturalnych czy festynów, by wymienić jedynie kilka przykładów. Wydarzenia te są często finansowane w ramach FMP i zwykle odbywają się naprzemiennie po stronie polskiej i niemieckiej. Jedynie w trzech obserwowanych przez nas projektach wyłącznie jedna strona była aktywnie zaangażowana w aplikowanie o fundusze FMP. W niektórych przypadkach można było odnieść wrażenie, że partnerzy nie byli tak wiarygodni, jak powinni być. Na przykład w jednym przypadku niektóre zatwierdzone projekty nie odbyły się, ponieważ partnerzy zmienili zdanie: „miał być projekt w tym roku, ale miesiąc wcześniej partner niemiecki stwierdził, że nie przyjeżdża (bo nie mają opiekunów, bo coś zaczęli wymyślać). Ten projekt się nie odbył” (Wywiad z organizatorem PL6). Zazwyczaj osadzenie projektów FMP w szerszym partnerstwie pozwala na tworzenie sieci współpracy i relacji zaufania między samorządami, ale zawsze zależy to od zaangażowania konkretnych osób. Na przykład niektórzy lokalni liderzy (wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast) mogą nie być tak bardzo zainteresowani wymianą polsko-niemiecką, jak ich odpowiednicy po drugiej stronie granicy. Ponadto zmiany we władzach lokalnych mogą prowadzić do atrofii lub, przeciwnie, odrodzenia współpracy transgranicznej.

W niektórych przypadkach położenie miast (gmin) partnerskich w różnych euroregionach stwarzało problemy, np. na obszarze styku euroregionów Pomerania i Pro Europa Viadrina. Niektóre trudności związane były ze względnie małą powierzchnią niemieckiej części euroregionu SNB. Prowadzenie projektów przekraczających granice euroregionów nie jest wykluczone, ale zwykle okazuje się

¹³ Obserwację tę potwierdza także duża liczba badań ilościowych. Por. np.: Raczyk, A., Dołzbłasz, S. i Leśniak-Johann, M. (2012) *Relacje współpracy i konkurencji na pograniczu Polsko-Niemieckim*, Wrocław: Wydawnictwo Gaskor; Szmigiel-Rawska, K. i Dołzbłasz, S. (2012) *Trwałość współpracy przygranicznej*, Warszawa: CeDeWu.

dużo trudniejsze, co może powodować wiele frustracji. Jak stwierdził jeden z organizatorów: „Mamy razem się rozwijać, a UE decyduje, z kim możemy się przyjaźnić!” (Wywiad z organizatorem DE2).

Ogólnie rzecz biorąc wszyscy respondenci byli bardzo pozytywnie nastawieni wobec FMP. Kilku organizatorów projektów – zarówno z jednostek samorządu terytorialnego, jak i małych organizacji pozarządowych – twierdziło, że bez tego wsparcia nie byłoby w stanie zorganizować jakichkolwiek wydarzeń polsko-niemieckich. Wiele entuzjazmu przejawiała także liczna grupa osób angażujących się w organizację projektów bez żadnego wynagrodzenia (kucharki i kucharze, osoby zapewniające pomieszczenia/teren, tłumacze, itd.).

Z kolei opinie dotyczące procesu aplikacyjnego były zróżnicowane. Niektórzy organizatorzy projektów uważali formularz aplikacyjny za bardzo trudny. Kłopotliwe było dla nich ustalenie, jakie informacje powinny zostać uwzględnione w poszczególnych jego częściach, jakie koszty są kwalifikowalne lub jakie są oczekiwania oceniających. Wypełnianie formularza aplikacyjnego było niekiedy oceniane jako zbyt pracochłonne. Jeden z organizatorów określił to następująco: „Kiedyś formularze były bardzo proste, ale coraz trudniejsze się stają” (Wywiad z organizatorem PL13).

Jednocześnie większość organizatorów chwaliła pracowników sekretariatów euroregionów za ich rady dotyczące aplikacji projektowych. Jednak należy podkreślić, że dotyczyły one głównie kwestii technicznych (kwalifikowalności kosztów, formularzy, itd.). Chociaż biura euroregionów nie ingerują w merytoryczną treść projektów, to zniechęcają wnioskodawców, których projekty nie są wystarczająco dobre. Obecnie poziom konkurencji o fundusze FMP wydaje się być bardzo niski. Niemal wszyscy organizatorzy projektów, z którymi przeprowadziliśmy wywiady, stwierdzili, że ich projekty są zawsze akceptowane i nigdy nie są odrzucane, jeśli są formalnie poprawne. Wynika to z jakości porad udzielanych dobrze rokującym wnioskodawcom, ale częściowo także z ograniczonej liczby wnioskodawców (patrz poniżej), co zawęża zakres wyboru komitetów sterujących euroregionami. Potencjalnym powodem tendencyjności ocen może być fakt, że wiele jednostek samorządu terytorialnego ubiegających się o finansowanie, opłaca składki członkowskie w euroregionach. Stowarzyszenia te mogą zatem być skłonne do unikania odrzucania projektów złożonych przez należące do nich samorzady.

Zakres tematyczny projektów jest często określany oddolnie, przez osoby blisko współpracujące z urzędami miast i gmin. Ze względu na warunki sprzyjające formowaniu się kapitału społecznego, wspólny temat projektu jest konieczny, aby ludzie mogli się wokół niego zintegrować. Wiele projektów to osiąga. Wspólne hobby, zainteresowania zawodowe lub zagadnienia historyczne interesujące uczestników stanowią doskonały pretekst do nawiązania kontaktu i rozmowy. W większości obserwowanych projektów młodzieżowych występowały także wspólne tematy. W niektórych przypadkach tematy były definiowane przez dorosłych organizatorów, a młodzież oceniała je jako raczej nudne. W innym przypadku pomysł tematu powstawał podczas rozmów z nastolatkami: „Pytaliśmy młodzież, w jakim projekcie chcieliby uczestniczyć. Żeby było efektywnie i żeby nie marnować środków” (Wywiad z organizatorem PL9). Takim podejściem bardzo skutecznie zdobyto zainteresowanie nastolatków. Festyny nie były tak bardzo skuteczne

w skupianiu uczestników wokół wspólnego tematu: jeden z odwiedzonych przez nas festynów miał temat, drugi go nie miał.

Wiele uwzględnionych w badaniu projektów było kolejnymi edycjami projektów, co wiązało się z niższą stopą dofinansowania przewidzianą dla projektów powtarzanych, szczególnie w euroregionach Pro Europa Viadrina i SNB. W niektórych przypadkach organizatorzy mieli pomysłowe sposoby obejścia tego ograniczenia, np. przez wymyślenie nowego tematu dla zasadniczo tego samego pomysłu na projekt lub zaangażowanie nowych partnerów projektu, którzy mogli aplikować o „nowy” projekt. Jednak gdy nie udało się tak zrobić, miała zastosowanie malejąca stopa dofinansowania. Wiele osób postrzegало to jako problem. Większość organizatorów z jednostek samorządu terytorialnego i stowarzyszeń twierdziło, że są w stanie zapewnić 15% wkładu własnego, ale większy byłby dla nich nieosiągalny. Wiele osób traktowało to jako problem, argumentując, że szkoda rezygnować z dobrych, sprawdzonych pomysłów, ryzykując jednocześnie utratę nawiązanych kontaktów. Z drugiej strony jeden z organizatorów przyznał, że „zmniejszenie dotacji w kolejnych edycjach wydarzeń nie jest postrzegane jako problem. Uważamy, że [organizowanie tych wydarzeń] jest obowiązkiem gminy, więc sami chętnie finansujemy” (Wywiad z organizatorem PL12). Zwraca to uwagę na potencjalny problem, że finansowanie czasami może być wykorzystywane niezgodnie z zasadą dodatkowości i służyć finansowaniu działań, które i tak zostałyby zrealizowane (patrz poniżej).

W szczególności wymóg prefinansowania powoduje liczne problemy dla organizatorów projektów. Wielu z nich – dotyczy to zwłaszcza małych organizacji pozarządowych – nie jest w stanie pozwolić sobie na założenie tysięcy euro. Ponadto, znów zależnie od euroregionu, otrzymanie zwrotu kosztów może zająć bardzo długi czas, niekiedy nawet dwa lata lub więcej. Niemal wszyscy organizatorzy wymienili to jako ogromny problem. Wielu z nich postrzega też prefinansowanie całego projektu jako zbyt ryzykowne. Jeżeli z przyczyn losowych, np. z powodu burzy, impreza plenerowa będzie musiała zostać odwołana, organizatorzy projektu muszą pokryć całość kosztów przygotowawczych. Jeśli, choćby z powodu choroby, pojawi się mniej osób, niż planowano, organizatorzy projektów muszą sfinansować różnicę.

Odgórnio określone maksymalne koszty są niekiedy postrzegane jako niewystarczające do zapewnienia zakwaterowania czy opłacenia wyżywienia. Pewien niemiecki burmistrz czuł się zażenowany, ponieważ jego polski partner zawsze serwował wystawny poczęstunek, podczas gdy niemieccy gospodarze musieli mocno oszczędzać, gdyż obowiązująca dzienna stawka 15 euro na osobę nie wystarczała na całodienne posiłki dla gości (Wywiad z organizatorem DE17)¹⁴. Czasami niektóre rodzaje kosztów nie są w ogólnie możliwe do sfinansowania, np. przejazdy zespołów amatorskich lub drukowanie publikacji.

Podobnie, jak w innych programach finansowanych z funduszy unijnych, zasady prowadzenia księgowości i rozliczania projektów są bardzo złożone. Jednostki samorządu terytorialnego radzą sobie z nimi lepiej niż małe organizacje

¹⁴ Taka wysokość stawki dziennej dotyczyła euroregionów Pro Europa Viadrina i SNB. W euroregionie Pomerania było to 16 euro.

samorządowe. Przykładem skomplikowania zasad może być konieczność obliczania ilości paliwa, jaką kosiarka zużyje na skoszenie metra kwadratowego trawy. Organizatorzy w zasadzie rozumieją fakt, że fundusze publiczne muszą być odpowiednio rozliczone, ale – jak miało to miejsce w skrajnym przypadku – konieczność zapisywania w budżecie kosztów plastrów, zamiast dostępu do niewielkiego budżetu na nagłe wydatki, może zmniejszyć korzyści z finansowania, które w założeniu miało być pozbawione nadmiernej biurokracji i łatwe w wykorzystaniu.

Jeden z organizatorów projektu określił wymóg prefinansowania i proces rozliczania jako „działanie antyprojektowe” (Wywiad z organizatorem DE14). Jest w tym sporo racji, ponieważ w wyniku tych wymogów wielu potencjalnych organizatorów decyduje się nie realizować projektów. Z żalem wspominało o tym kilku naszych respondentów. Na przykład: „Liczba wnioskodawców z Niemiec ... po niemieckiej stronie spadła znacząco. Jest bardzo mało projektów” (Wywiad z organizatorem DE7).¹⁵ Inny przykład: „brak zaliczek ogranicza dostęp do tych środków dla stowarzyszeń. Brak zaliczek i długi czas oczekiwania na zwrot bardzo ogranicza liczbę potencjalnych beneficjentów” (Wywiad z organizatorem PL12).

Zatem wielu organizatorów wspomniało, że wymóg prefinansowania i długi proces zwrotu zniechęcał organizacje pozarządowe do aplikowania o finansowanie: „Powinny być zaliczki. Bez zaliczek mniejsze organizacje, w tym NGO, mają bardzo ograniczone możliwości ubiegania się o środki” (Wywiad z organizatorem PL13). Ze względu na ograniczone zasoby, organizacje pozarządowe nie są w stanie pozwolić sobie na ubieganie się o finansowanie z FMP, nawet jeśli mają świetne pomysły. W wyniku tego pula potencjalnych wnioskodawców i projektów, spośród których może wybierać euroregionalny komitet sterujący, jest zawężona, co oznacza, że ograniczone są korzyści z konkurencji.

Sytuacja, że niektóre projekty mogłyby być finansowane z innych źródeł, gdyby nie udało się zapewnić dla nich funduszy FMP, niekiedy może być problematyczna. Może to naruszać zasadę dodatkowości. Jeden z komentarzy organizatorów sugeruje, że inne fundusze byłyby dostępne dla kontaktów polsko-niemieckich (np. z jednostki samorządu terytorialnego, z urzędu marszałkowskiego lub Funduszu Inicjatyw Obywatelskich). Jednak ten sam organizator stwierdził jednocześnie, że pieniądze z FMP były wykorzystywane wyłącznie jako dodatek wobec innych działań: „Obecnie 1/3 działalności ośrodka to projekty polsko-niemieckie. Ale to jednak coś dodatkowego, bo bez tego też ośrodek by żył. Brak środków z euroregionu nie ograniczał by działań” (Wywiad z organizatorem PL12).

Kilku organizatorów odniosło niekorzystne wrażenie, że fundusz swoim działaniem nie tyle zaspokaja, co stwarza zapotrzebowanie. Na przykład jeden z organizatorów, który miał dostęp do środków własnych jednostki samorządu terytorialnego, skrytykował polskich partnerów za zgłaszanie zbyt wielu wniosków o finansowanie: „To mnie martwi, niesmak z finansowaniem. Robią to z innych przyczyn niż z przekonania” (Wywiad z organizatorem DE16). Inny skrytykował pozostałych wnioskodawców za składanie wniosków raczej w celu zdobycia pieniędzy, niż po to,

¹⁵ Należy zaznaczyć, że jest to szacunek jednego z organizatorów projektów. Szczegółowe dane dotyczące tendencji liczby wniosków są monitorowane przez euroregiony.

by organizować wspólne działania. Jeszcze inny sugerował, że element polsko-niemiecki jest niekiedy traktowany wyłącznie jako dodatek: „Zależy nam nie tylko na integracji polsko-niemieckiej, ale też na udziale wszystkich pokoleń, tak żeby zwłaszcza dzieci, przekonywać do [danej działalności]” (Wywiad z organizatorem PL11). Jednak te negatywne spostrzeżenia są raczej wyjątkami, ponieważ zdecydowana większość organizatorów uważa FMP za cenne źródło wsparcia dla ich polsko-niemieckich inicjatyw.

4.2. Mieszkańcy pogranicza – życie w regionie transgranicznym i początkowe opinie

Niniejsza część raportu poświęcona jest transgranicznym zachowaniom mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza oraz opisuje percepcję sąsiadów z drugiej strony granicy, zwłaszcza pod względem ich charakterystyk, wzbudzonej sympatii i poziomu zaufania. Należy zauważyć, że zachowania dotyczące granicy i początkowe opinie były bardzo podobne dla grupy kontrolnej oraz uczestników projektów. Jest to optymistyczny sygnał dla organizatorów projektów i decydentów, ponieważ wskazuje, że małe projekty nie przyciągają całkowicie nietypowych osób. Innymi słowy, wyniki badania wskazują, że niemal wszyscy w regionie transgranicznym mogliby być potencjalnymi uczestnikami małych projektów i byłiby otwarci na opisany poniżej proces integracji. Jednocześnie bardziej prawdopodobne jest, że ludzie będą uczestniczyli w małych projektach, jeśli są członkami stowarzyszenia czy klubu lub w inny sposób są powiązani z organizacjami prowadzącymi małe projekty. Aby dotrzeć do możliwie wielu osób, należy zatem zachęcać możliwie wiele różnych organizacji do starania się o środki FMP.

Przede wszystkim należy podkreślić, że region pogranicza jest miejscem żywej i regularnej współpracy. Wielu naszych respondentów udaje się na drugą stronę granicy dość regularnie. Niemcy zwykle przyjeżdżają, by robić zakupy taniej niż w swoim kraju, czyli np. kupować papierosy, paliwo czy warzywa i ubrania. Jednak częstotliwość przyjazdów jest w dużym stopniu determinowana miejscem zamieszkania. Osoby z miast przygranicznych, takich jak Forst czy Frankfurt nad Odrą i ich okolic często przyjeżdżają do Polski kilka razy w miesiącu. Natomiast osoby z dalszych miejscowości, jak Cottbus, Greifswald czy innych położonych np. w pobliżu Berlina, przyjeżdżają dużo rzadziej i raczej są to wyjazdy z celem innym niż zakupy. Na przykład: „Gdy jadę tam samochodem i są kurki, to kupię też kurek, ale nie jadę specjalnie po to, żeby coś kupić” (Sigrid¹⁶, 70-letnia kobieta).

Natomiast wyjazdy na zakupy z Polski do Niemiec są rzadsze i dotyczą części artykułów bardziej specyficznych, specjalistycznych, takich jak materiały dla artystów czy jedzenie dla psów. Kilku respondentów wspomniało, że wyjazdy na zakupy na stronę niemiecką były bardziej popularne bezpośrednio po otwarciu granicy, ale zmieniło się to, ponieważ niektóre towary stały się z czasem bardziej dostępne po polskiej stronie:

Dawno temu, kiedy jeszcze w Polsce nie było, powiedzmy, tak atrakcyjnych towarów na półkach, jakie mieli tutaj koledzy z Niemiec, to wtedy można

¹⁶ Wszystkie imiona zostały zmienione w celu zapewnienia anonimowości respondentów.

było na przykład, nie wiem, właśnie po jakieś słodczyce pojechać, można było pojechać po ubrania. Jeździło się. (Marcin, 30-letni mężczyzna)

Większość niemieckich respondentów odwiedzała Polskę w celach turystycznych lub rozważała taki wyjazd, dotyczyło to np. pobytów nad Morzem Bałtyckim czy odwiedzenia obozu koncentracyjnego w celach edukacyjnych. Podobnie wielu Polaków odwiedziło Niemcy zwiedzając muzea, parki rozrywki lub znane atrakcje w niemieckich miastach. Jednak było też kilku Polaków i Niemców niezainteresowanych odbyciem wyjazdu turystycznego do Polski lub do Niemiec.

Kilku uczestników wspominało o relacjach zawodowych z drugą stroną granicy, np. pracy po drugiej stronie granicy, polskich lub niemieckich współpracownikach czy sieci powiązań zawodowych rozciągającej się po obu stronach granicy. Kilku Polaków i Niemców – szczególnie z młodszego pokolenia – wspominało, że w zasadzie chcieliby pracować po drugiej stronie, przy czym poziom zarobków oraz znajomość języka są ważnymi czynnikami warunkującymi takie decyzje. Duża część uczestników miała bliższych i dalszych znajomych po drugiej stronie granicy.

Ożywione kontakty transgraniczne idą w parze z poczuciem swojskości. Na pytanie, jak zareagowaliby, gdyby na ich ulicę wprowadził się sąsiad z drugiej strony granicy, nikt z naszych respondentów nie wyraził żadnych zastrzeżeń. Przeciwnie, większość stwierdziła, że byliby z tego zadowoleni i staraliby się nawiązać kontakt z nowym sąsiadem. Inni wspominali, że mieli już sąsiada Niemca/Polaka i nie powodowało to żadnych problemów.

Na pytanie, jak zareagowaliby, gdyby ktoś z ich rodziny chciał wziąć ślub z osobą z drugiej strony granicy, większość osób stwierdziła, że nie byłoby to problemem czy nawet, że byliby zadowoleni. Ogólnie wiele osób uważało, że jest to wolna decyzja danej osoby lub że narodowość partnerów osób z rodziny nie ma istotnego znaczenia: „Jak się kochają, to co zrobić?” (Andrzej, 20-letni mężczyzna). Jednak trzech respondentów z Polski było mniej entuzjastycznych. Jedną z uczestniczek miała już taki przypadek w rodzinie i stwierdziła, że „Tragedii nie było” (Aneta, 40-letnia kobieta), ale martwiłoby ją to, że dzieci nie będą się uczyć języka polskiego. Według słów innej respondentki:

To by chyba szok był jakiś taki, że tak powiem, bo jeszcze takiej sytuacji nie było, ale ja wiem, czy coś, jakoś by mi to... No też by była jakaś bariera w sensie, bo mam doświadczenia od znajomych, że jednak te rodziny łączone z różnymi krajami, no jednak one są w takich... Ciężko dosyć się utrzymuje te więzi takie, że jakbym łączyła to z takim rozbięciem rodziny, że tak... No w sensie takie rozbięciem rodziny, ale, no jakby skoro to jest czyjaś decyzja, no to, że tak powiem, proszę bardzo. (Oliwia, 20-letnia kobieta)

Ogólnie rzecz biorąc Niemcy opisują Polaków tak, że cechy pozytywne zdecydowanie dominują nad negatywnymi. Wielu Niemców opisywało Polaków różnymi odmianami przymiotnika „mili”, np. „przyjaźni”, „życzliwi” lub „sympatyczni”, a także „otwarceni”, „wyluzowani”, „przyjaźni” czy „serdeczni”. Inne pozytywne cechy – których zdaniem Niemców brakowało ich rodakom – obejmowały gościnność, większą dbałość o tradycje czy pracowitość Polaków i ich zmysł biznesowy. Pozostałe wymieniane cechy to religijność czy większa surowość.

W wielu aspektach postrzeganie Niemców przez Polaków jest bardzo podobne do tego, jak Niemcy postrzegają Polaków. Określenia padające najczęściej to „sympatyczni”, „otwarcy”, „weseli” i „mili”.

W niektórych przypadkach opinie obu narodów są swoimi przeciwnościami. Na przykład Niemcy wspominali, że Polacy piją dużo wódki, podczas gdy Polacy mówili, że Niemcy piją dużo piwa. Podobnie, podczas gdy niektórzy niemieccy respondenci wskazywali – choć niekoniecznie krytycznie – polski brak punktualności i perfekcjonizmu, kilku Polaków mówiło o niemieckiej punktualności, dokładności bądź opisało Niemców jako zdyscyplinowanych i precyzyjnych. Poniższy cytat ilustruje to poczucie kontrastu:

No nie, na pewno zdumiewa nas organizacja, doprowadzona do perfekcji, punktualność jest nieziemską, jak coś obiecują, to na pewno się to dzieje, u nas jest to różnie, z jakimś opóźnieniem, tak luzacko, a tu jest taka pruska można powiedzieć precyzja po prostu. (Elżbieta, 60-letnia kobieta)

Dla niektórych polskich respondentów wiązało się to też z negatywnymi skojarzeniami. Na przykład Niemcy byli opisywani jako „wyrachowani”, „surowi” czy „mniej wylewnymi” i „sztywni”.

Ogólnie rzecz biorąc wydaje się, że obecne relacje między mieszkańcami regionu transgranicznego są bardzo dobre. Na przykład na pytanie w pierwszym wywiadzie „Czy Niemcy są sympatyczni?”, żaden z respondentów nie odpowiedział przecząco. Poniżej przedstawiamy przykład z wywiadu ze Stanisławem, 30-letnim Polakiem:

Czy Niemcy są sympatyczni?

Większość. Dla mnie tak, zdecydowana większość. Ja nie miałem jakichś problemów.

A w czym się to objawia?

W serdeczności przede wszystkim. Jakiejś takiej tam, nie wiem, gościnności. No goszczą nas tutaj jakiś czas, więc i nigdy się na nas nie obrazili.

Jeden z niemieckich respondentów wyraził podobną opinię: „Tak, Polacy, lubię ich, lubię ich bardzo, ponieważ, jak mówiłem, dobrze się wśród nich czuję. Natychmiast przyjmują cię do grupy. Nie odrzucają cię ani nic takiego” (Lukas, nastolatek).

Pytaliśmy też respondentów o zaufanie: po pierwsze, czy można ufać ogólnie większości ludzi, czy może lepiej być ostrożnym, po drugie, czy jest jakaś różnica pod tym względem między Polakami a Niemcami. Większość respondentów odpowiedziała, że zaufanie zależy od konkretnych osób. Na przykład: „No ufam tak, jak każdemu innemu człowiekowi, jeżeli ktoś otwarcie do mnie przychodzi, z otwartymi rękami, to ja nie widzę potrzeby, żebym miał nie zrobić tego samego” (Marcin, 30-letni mężczyzna). Większość osób wprost odrzuca pogląd, że narodowość jest istotnym czynnikiem zasługiwania na zaufanie:

Niemcom ufam tak samo jak Polakom. A Polakom tak samo, jak Niemcom. Są tacy i tacy. Niemcy kradną samochody lub je ukrywają, żeby wyłudzić ubezpieczenie i mówią, że to Polacy. Pewnie są też Polacy,

którzy kradną samochody, i Niemcy, którzy kradną samochody.
Nie wyciągnięcie ze mnie żadnych negatywnych skojarzeń na ten temat.
(Sigrid, 70-letnia kobieta)

Tak naprawdę tylko jeden z respondentów – Simon, młody chłopiec z Niemiec – powiedział, że ufa własnym krajanom bardziej, niż osobom z innych państw. To właśnie w przypadku tego respondenta odbiór Polaków w istotnym stopniu poprawił się w trakcie trwania projektu (patrz poniżej). Trzech Polaków stwierdziło, że Niemcom można ufać bardziej, niż Polakom. Na przykład:

Moim zdaniem, z tego co słyszałem i jaka jest ogólna opinia, to chyba bardziej Polakom można nie ufać, niż Niemcom.

Nie ufać?

No nie ufać, o Niemcach nie słyszałem, żeby właśnie takich rzeczy żadnych, że jakieś, nie wiem, złodzieje, czy coś tam, oszuści. Moim zdaniem w sumie z tego, z moich doświadczeń, z tego, co słyszałem, to mam dobrą opinię o nich. (Jakub 20-letni mężczyzna)

Kolejny respondent z Polski, przedsiębiorca prowadzący interesy z Niemcami, twierdził, że Niemcy są bardziej godni zaufania niż Polacy, ponieważ są solidnymi klientami. Jednocześnie wielu respondentów – przede wszystkim Niemców – interpretowała nasze pytanie o zaufanie jako pytanie dotyczące przestępczości. Wiele z nich mówiło, że kradzieże są częste w regionie transgranicznym, ale zawsze starannie przypisywali to nie tylko Polakom, ale także Niemcom i innym narodowościom.

Czterech respondentów, bez nakierowywania ze strony moderatorów, polsko-niemieckie zbliżenie kojarzyło z przynależnością do zjednoczonej Europy lub bycia Europejczykami: „Są Europejczykami, więc są dokładnie tacy sami, jak my. Nie ma większych różnic” (Marion, 50-letnia kobieta). Inny przykład: „już jesteśmy w takim układzie europejskim, że w zasadzie już jakoś to się wszystko tak zaciera, że te kontakty są coraz to bliższe, że Niemcy do nas przyjeżdżają, my do nich przyjeżdżamy” (Ryszard, 60-letni mężczyzna). Jeden z respondentów przywołał nawet koncepcję „zderzenia cywilizacji”¹⁷ Samuela Huntingtona, by dowodzić, że Polacy i Niemcy stanowią część tej samej cywilizacji zachodniej, bo „jedzą to samo, piją, przeklinają, palą papierosy tak, jak my” (Marcin, 30-letni mężczyzna).

4.3. Wiedza o euroregionie

Pytaliśmy także, zarówno uczestników projektu, jak i osoby z grupy kontrolnej, czy słyszeli o swoim euroregionie. Ten aspekt badania może być szczególnie interesujący dla pracowników euroregionów i organizatorów projektów, którzy skrupulatnie wywieszają flagę euroregionu lub wymieniają źródła finansowania w swoich przemowach powitalnych. Dość liczni respondenci na pytanie, czy słyszeli o euroregionie, odpowiadali, że nie. Brak świadomości istnienia euroregionów charakteryzował większość nastolatków uczestniczących w projektach młodzieżowych, choć należy też zaznaczyć, że jeden z niemieckich nastolatków

¹⁷ Por. Huntington, S.P. (2002) *The Clash of Civilizations and the Remaking of the World Order*, London: Free Press.

zaczął mówić o euroregionie zanim wprost został o to zapytany. Kilku respondentów twierdziło, że słyszeli o euroregionie, ale następnie nie byli w stanie podać jakiegokolwiek definicji. Na przykład jeden z respondentów wspominał, że przejście graniczne nie zostało otwarte, bo zbudował tam gniazdo puchacz. Skomentował to: „To byłby ten euroregion, tak? Tak myślę” (Gisela, 60-letnia kobieta). Inni respondenci wspominali o wspólnej walucie i tym, że Polska zdecydowała się nie przyjmować euro¹⁸. Kolejny podobny przykład to rozmowa z respondentem z Polski:

No dobrze, a czy słyszała pani o czymś takim jak Euroregion?

Tak.

Z czym się pani kojarzy?

Z nami wszystkimi. Z nami wszystkimi, no. Nie wiem, dla mnie, że my jesteśmy wszyscy równi? Nie ma jakichś podziałów, tak? (Zofia, 30-letnia kobieta)

Jedna z sytuacji była szczególnie znamienna, ponieważ wywiad był przeprowadzany naprzeciw flagi z logo euroregionu przypiętej do drewnianej ściany:

Może słyszałaś o tym euroregionie?

Mm...

Wiesz, co to jest?

No, po prostu euro. (Jana, nastolatka)

Kilka osób odpowiadało dość niejasno: „Szczepnie powiem, z chęcią bym posłuchała jakiegoś takiego mądrego wytłumaczenia tego Euroregionu. Ale to, co ja myślę, tak... Że Euroregion może... że to jest organizacja jakaś, która próbuje po prostu gdzieś zebrać do kupy coś, tak?” (Aneta, 40-letnia kobieta). W innych przypadkach na podstawie udzielonych odpowiedzi trudno było ocenić, czy respondenci rzeczywiście wiedzieli, czym jest euroregion.

Jednak część respondentów słyszała o euroregionie. Trzy z tych osób miały osobiste kontakty z pracownikami euroregionu i to spowodowało wzrost ich świadomości odnośnie działań tej instytucji. Pozostałe udzieliły mniej więcej poprawnej odpowiedzi, np.:

- „współpraca transgraniczna Polski i Niemiec” (Stefanie, 20-letnia kobieta).
- „Kojarzy mi się, że jakby tak coś Unia Europejska, jakieś zjednoczenie, że na przykład jakieś, no nie wiem, mogę powiedzieć dofinansowania, takie jakieś związanie” (Patryk, nastolatek).
- „No znaczy właśnie, no chyba Euroregion to jest ta współpraca między na przykład miastami, tak, na przykład...” (Elżbieta, 60-letnia kobieta).
- „Właśnie takie wymiany, jak dzisiejsza tutaj, polsko-niemieckie, kluby sportowe czy jakieś organizacje społeczne jadą właśnie od nas do Niemiec, z Niemiec tutaj” (Filip, 20-letni mężczyzna).

¹⁸ Stwierdzenie to nie jest zgodne z faktami: Polska oficjalnie zgłosiła chęć przystąpienia do strefy Euro.

- „Współpraca polsko-niemiecka, jakaś możliwość dofinansowania projektów z Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr w naszym przypadku” (Michał, 30-letni mężczyzna).

Dla wielu osób może być zaskakujące, że nie było różnicy między grupą kontrolną a uczestnikami projektów. Zapewne można oczekiwać, że w przypadku osób uczestniczących w projektach finansowanych przez euroregiony prawdopodobieństwo posiadania wiedzy o tej instytucji jest większe, niż w przypadku innych osób. Mimo to wśród niemieckich i polskich respondentów z grupy kontrolnej, tak jak w przypadku uczestników projektu, niektórzy nie słyszeli o euroregionach, wielu twierdziło, że słyszało, ale następnie nie potrafiło ich jakkolwiek zdefiniować, natomiast dwu Niemców i jeden Polak z grupy kontrolnej było w stanie podać poprawną definicję. To oznacza, że samo uczestnictwo w projekcie finansowanym ze środków FMP nie przekłada się na świadomość istnienia euroregionów. Pewien pozytywny wpływ mogą natomiast mieć osobiste kontakty z przedstawicielami euroregionów.

4.4. Projekt i inne sytuacje kontaktu a zmiana opinii

Udział w projekcie w większości przypadków wynikał ze wcześniejszych relacji z podmiotem go realizującym lub zaangażowania w działalność organizacji pozarządowych, klubów, itd. We wszystkich tych przypadkach uczestnictwo było dobrowolne. Inni uczestnicy zaczęli się interesować drugą stroną granicy dzięki wcześniejszym projektom polsko-niemieckim i chcieli kontynuować interakcje z osobami z drugiej strony. Dotyczyło to zarówno projektów wielokrotnie powtarzanych, jak również całkowicie nowych inicjatyw polsko-niemieckich. Jeden z malarzy dowiedział się o istnieniu polsko-niemieckich plenerów malarskich na finisażu wystawy będącej efektem jednego z nich. W jeszcze innym przypadku organizator skontaktował się z potencjalnymi uczestnikami, którzy wcześniej brali udział w podobnych projektach.

W wielu projektach młodzieżowych nabór odbywał się przez szkoły lub organizacje młodzieżowe. W niektórych przypadkach wyróżniający się uczniowie byli nagradzani możliwością wyjazdu. W innych uczniowie mieli obowiązek uczestnictwa, choć żaden z nich nie miał nic przeciwko temu i wszyscy byli z tego faktu zadowoleni. Jeszcze inni wzięli udział w wyjeździe, ponieważ namówili ich znajomi.

Kilka osób usłyszało o projekcie w pracy: dotyczyło to szczególnie pracowników administracji lokalnej lub szkół:

No więc po raz pierwszy dowiedziałam się o tym z katalogu rozwoju zawodowego. Potem zebraliśmy odpowiednie informacje w Internecie, a potem przesłali nam program i poprawiony program, i wtedy zdecydowaliśmy, że po prostu musimy brać udział. Nie ma nic lepszego (Isabell, 20-letnia kobieta)

Zdecydowanie można stwierdzić, że po obu stronach granicy istnieje wiele sieci kontaktów, przez które lokalni liderzy współpracy transgranicznej (*multipliers*) mają dostęp do dużych grup ludzi, członków organizacji. Oznacza to, że nabór takich osób – młodzieży, przedstawicieli pewnych zawodów czy osób o szczególnych

zainteresowaniach, np. uprawiających określony sport, bądź mających jakieś szczególne hobby, jest wysoce prawdopodobny. Przykład festynów pokazuje, że wiele wydarzeń polsko-niemieckich jest otwartych dla ogółu społeczeństwa, ale nabór do małych projektów z niektórych grup społecznych, np. bezrobotnych czy osób, które nie zajmują się żadnym hobby w ramach jakichś organizacji, wydaje się mniej prawdopodobny. Jeśli celem małych projektów ma być dotarcie do maksymalnej liczby osób, to byłoby wskazane zachęcanie nowych beneficjentów do występowania o finansowanie małych projektów i stymulowanie realizowania większej liczby projektów nakierowanych na rozwój umiejętności i kompetencji mogących zainteresować różne grupy zawodowe.

Innym kluczowym wyzwaniem jest przekształcenie istniejących sieci kontaktów w prawdziwe transgraniczne sieci współpracy polsko-niemieckiej, które są ważnym aspektem kapitału społecznego. Jak wspomniano wyżej, aby rozwinęło się zaufanie, sytuacja kontaktu musi przede wszystkim być przyjemna. Ponadto nie może być on pobieżny i powierzchowny, ale powinien być osobisty i głębszy. Wreszcie uczestnicy powinni mieć podobny status społeczny.

Zaczynając od ostatniego elementu, należy stwierdzić, że w dwóch projektach skierowanych do młodzieży uczestnicy różnili się wiekiem i sytuacją rodzinną. Zostało to zauważone przez respondentów i mogło niekiedy powodować konflikt. Na przykład w jednym projekcie uczestnikami z Niemiec były nastolatki, podczas gdy polskie dzieci miały 7-13 lat. Było to powodem do narzekań dla niektórych – choć zdecydowanie nie wszystkich – uczestników z Niemiec. Z kolei w innym projekcie młodzieżowym uczestnicy z Niemiec pochodzili z rozbitych rodzin, zaś uczestnicy z Polski nie. W wywiadach niektórzy Polacy sugerowali, że mogło to spowodować pewne problemy.

Komunikacja jest bardzo ważnym elementem osobistego, przyjemnego kontaktu. Nie jest zaskoczeniem, że komunikację między Polakami a Niemcami utrudnia bariera językowa. Na przykład w jednym z projektów w trakcie przerwy zaobserwowaliśmy grupy tworzące się wokół języków – polskiego, niemieckiego i angielskiego. Jednak o ile bariera językowa utrudniała głębsze rozmowy, wszyscy uczestnicy projektów, a także osoby z grupy kontrolnej wskazywały, że porozumiewanie się jest możliwe dzięki językowi angielskiemu lub mowie ciała. Ponadto, niektórzy uczestnicy z Polski mówili po Niemiecku, natomiast niemal żaden uczestnik z Niemiec nie mówił po Polsku. Jeśli jeden z uczestników mówi w drugim języku, jest możliwy głębszy kontakt:

Na przykład wczoraj wieczorem siedzieli z dyrektorką, [niezrozumiałe], zjedli kolację i rozmawiali o sytuacji politycznej w Niemczech, Polsce, tak, bardzo ożywione rozmowy o polityce, że zdajesz sobie sprawę, że problemy istniejące po obu stronach są właściwie dość podobne. Więc ... jak mówiłem, bardzo różne rzeczy, tematy [były] poruszane, zupełnie wszystko. To było ciekawe, fajne.

Hm, a jak porozumiewali się z dyrektorką?

Ona zna trochę Niemiecki [niezrozumiałe]. Daliśmy sobie radę, tak. Także była bardzo ożywiona rozmowa. (Karl-Heinz, 70-letni mężczyzna)

Obserwacja projektów pozwoliła zidentyfikować szeroki przekrój sytuacji kontaktu oraz zachowań z nimi związanych. Przykładowo przebieg niektórych projektów, np. zawodowych, nie daje wielu możliwości poznania się polskich i niemieckich uczestników, czy to w grupach narodowych, czy pomiędzy nimi. Także niektóre działania artystyczne mają charakter pracy indywidualnej. W takich przypadkach szczególnie ważne staje się zapewnienie rozbudowanego programu towarzyszącego głównym działaniom projektowym, aby umożliwić głębszy, a nie tylko powierzchowny, kontakt. W przypadku jednego z tego typu projektów zaplanowano szereg działań towarzyszących. Szczególnie jedno wydarzenie, występ zespołu muzycznego, było wielokrotnie wspomniane przez respondentów. Uczestnicy z którymi przeprowadziliśmy wywiady, jednomyślnie twierdzili, że dało to świetną okazję do nawiązywania kontaktów:

Gdy grał zespół, a potem zmieniło się to w jam session i też mogliśmy grać. Też się przyłączyłem. To było... To było fajne... Wziąłem po prostu gitarę, która tam była i coś na niej grałem. Inni też, było dość dużo osób, które też grają na instrumentach, jednym albo kilku. Dobrze się bawiłem. Zostałem do trzeciej, od ósmej do trzeciej, to znaczy z przerwą, oczywiście, ale to było naprawdę dobre. I... tak, to było świetne. (Sven, 30-letni mężczyzna)

Blues i rock, no i to była taka muzyka bardzo fajna, piwa było dużo, cała wanna była butelek piwa i każdy podchodził sobie popijał i było bardzo wesoło, wspólnie żeśmy się bawili, tańczyli, no i było bardzo wesoło, ci którzy biegle rozmawiali po niemiecku, no to człowiek jak poszedł z kieliszkiem, to mu się język troszeczkę rozluźnił i te rozmowy jakoś się tak lepiej nawet kleiły, nie? To było takie spotkanie właśnie z zespołem muzycznym, bardzo to było sympatyczne. (Ryszard, 60-letni mężczyzna)

Inne projekty prawie w ogóle nie zapewniały programu towarzyszącego i stymulującego integrację poza głównymi działaniami. Na przykład w przypadku imprezy sportowej, poza powitalną kolacją, podczas której grupy siedziały osobno, a uczestnicy z Polski wyszli zaraz po niej, nie było działań towarzyszących wydarzeniom sportowym. Jak stwierdził jeden z respondentów:

A czy nawiązałeś kontakt z jakimiś Niemcami?

Nie, bo nie było na to czasu. Piłka za szybko chodziła.

Nie było na to czasu?

Nie, no byłem skupiony na grze, a nie żeby nawiązywać kontakty.

Czyli nie rozmawiałeś z żadnym Niemcem?

Nie. (Andrzej, 20-letni mężczyzna)

Niemieccy uczestnicy zauważyli to i narzekali na brak możliwości kontaktu z Polakami. Sugerowali, że impreza lub grill albo ognisko byłyby świetną okazją do integracji. Jeden z nich uczestniczył w podobnym wydarzeniu rok wcześniej. Zorganizowano wtedy imprezę plenerową, która bardzo mu się spodobała:

Tak, no, na pewno muszą zorganizować coś innego, żeby naprawdę, powiedzmy po zawodach to przynajmniej grill rozpalić na przykład,

albo ognisko, tak żeby można było po prostu... naprawdę posiedzieć razem, wszystkie drużyny, to by było lepsze.

Mm...

Bo to wyglądało tak, turniej i tyle... Nie można poznać przez to nikogo. To było trochę smutne. (Holger, 20-letni mężczyzna)

Podczas niektórych festynów interakcje między Niemcami i Polakami były bardzo ograniczone. Na przykład w jednym przypadku miejsca dla grupy z Polski były wydzielone od miejsc dla Niemców, przez co interakcja nie była możliwa, o ile ktoś nie przeszedł się dookoła (co niektórzy robili). Na pewno organizatorzy mieli pewne powody wyboru takiego rozwiązania. Według nich Polacy byli traktowani jak goście honorowi i chciano dla nich zarezerwować centralne miejsce. To, że cała grupa siedziała w jednym miejscu, ułatwiało także tłumaczenie. Utrudniło jednak integrację. Jak stwierdził jeden z organizatorów: „Poza tym, ponieważ to jest wszystko finansowane przez euroregion, ważne jest nie tylko żeby ich zaprosić, posadzić przy stole i ‘bawcie się dobrze’, że tak powiem, ale [zorganizować] takie wydarzenia kulturalne, sportowe, choć te akurat już mamy, konkursy...” (Wywiad z organizatorem DE26).

Podczas innego festynu wielu gości z Niemiec aktywnie włączyło się w jego tematykę przy pomocy własnych kostiumów i własnego stoiska związanego z tematem przewodnim. Zapewniło to nieco interakcji na przykład z osobami przy innych stoiskach lub z uczestnikami festynu, co dwoje Niemców opisało jako bardzo miłe. Jednak według jednego z uczestników pozostali goście brali udział w projekcie jako „dodatki” (Wywiad z organizatorem DE16). Ten sam organizator skrytykował fakt, że duża liczba Niemców została zaproszona jedynie po to, żeby uzyskać dostęp do finansowania. Jednak możliwości kontaktu były łatwo dostępne dla tych, którzy ich poszukiwali. Na przykład, poza oficjalnym programem, dwoje niemieckich nastolatków, którzy zainteresowali się Polską podczas poprzedniego projektu sieciowego, spontanicznie zapoznało się z grupą polskiej młodzieży. Uznali to za duży sukces: „Po prostu fantastycznie. Po prostu fantastycznie. Gdyby to było możliwe byłbym tam codziennie, poważnie. Lepiej niż w Niemczech” (Lukas, nastolatek).

W niektórych projektach, szczególnie podczas jednego z seminariów w Polsce, nie było w zasadzie możliwości nawiązywania kontaktów, ponieważ poza organizatorami prawie nie było Polaków. Trochę polskich przechodniów pojawiło się podczas odbywających się zaraz po seminarium uroczystości w mieście. Jedno z nas usłyszało wtedy dwóch mężczyzn w średnim wieku żartujących w następujący sposób: „burmistrz sprowadził emerytów z Niemiec” i „patrz, Polacy grają niemiecką muzykę, powinni zamiast tego grać Chopina”.

W projektach obejmujących element wspólnego mieszkania – zwłaszcza projektach skierowanych do młodzieży – nastolatki zwykle mieszkają we wspólnych pokojach lub namiotach. Jednak tylko w jednym obserwowanym przez nas projekcie mieszkali w mieszanych polsko-niemieckich grupach. Jeden z organizatorów wyjaśnił, że uczestnicy z Polski i Niemiec nie mieszkają razem, ponieważ „nie należy ich przeciążać” (Wywiad z organizatorem DE7).

Czasem interakcja nie może być wymuszona i dochodzi do niej dość spontanicznie. Na przykład pierwszego dnia jednego z projektów zawodowych uczestnicy z Polski i Niemiec trzymali się osobno podczas obiadu, przerw na kawę i kolacji, głównie z powodu trudności językowych. Jednak po kolacji kilka osób z polskiej grupy siedziało wspólnie do późna, zajmując się rękodziełem, pijąc likier i śpiewając polskie piosenki. Było tam też kilku Niemców, którzy próbowali nauczyć się tych piosenek. Przez długi czas nie było żadnego tłumacza, ale nie wydawało się to sprawiać żadnych problemów. Jak stwierdziła jedna z respondentek:

Tak, no cóż, jak mówiłam, było to bardzo miłe, i co mnie bardzo pozytywnie uderzyło to to, że Polki są bardzo, bardzo towarzyskie i... i śpiewały piosenki, znały słowa, były wesołe. Naprawdę, bez przerwy. Także to była naprawdę świetna sprawa, cudowna, i faktycznie dla nas to było naprawdę, naprawdę miłym początkiem całego weekendu, ten pierwszy wieczór. (Margarethe, 60-letnia kobieta)

Podczas jednego z projektów sportowych początkowo można było odnieść wrażenie, że nie będzie wiele możliwości interakcji poza głównym wydarzeniem. Jednak podczas grilla zorganizowanego w porze obiadowej zaobserwowaliśmy Niemców i Polaków siedzących razem przy jednym ze stołów i rozmawiających „po niemiecku”.

Ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że następujące trzy czynniki bardzo ułatwiają kontakty, choć nie wszystkie z nich mogą (czy powinny) być zalecane. Pierwszą jest alkohol: stosunkowo liczni respondenci twierdzili, że mogą zbliżyć się do osób z drugiej strony granicy przy piwie lub podczas zabawy. Drugą jest zaangażowanie uczuciowe: w szczególności wielu Niemców wspominało, że według nich Polki są piękne. W takich romantycznych sytuacjach bariera językowa zwykle nie jest problemem: „Więc wczoraj wieczorem Klaus, Rüdi, Peter i ja po prostu wyciągnęliśmy kilka dziewczyn z Polski i tańczyliśmy z nimi” (Paul, nastolatek). Także podczas jednego z projektów młodzieżowych oraz jednego z festynów pojawiły się polsko-niemieckie historie miłosne. Wreszcie, kontakty ułatwiają tłumacze. Nie sprowadza się to tylko do pomocy w komunikacji między uczestnikami. Wielu uczestników nawiązuje osobiste relacje z tłumaczami, i często to właśnie tłumacze byli najszybciej rozpoznawani jako uczestnicy poprzednich projektów.

Oczywiście także sytuacje konfliktowe i nieporozumienia mogą zdarzać się podczas małych projektów, ale w toku badań zaobserwowaliśmy tylko jeden taki przypadek. Na obozie młodzieżowym chłopiec z Niemiec spowodował zamieszanie podczas śniadania rzucając jogurtem w polską grupę. Sprowokowało to nieco animozji po obu stronach, i niektórzy chłopcy z Polski i Niemiec grozili sobie pobiciem. Na pytanie, czemu opiekunowie nie interweniowali, jedna z dziewczynek powiedziała „Nie, oni nie zdawali sobie z tego sprawy” (Yvonne, nastolatka). Istotnie, zauważyliśmy, że opiekunowie podczas tego konkretnego projektu często siedzieli razem, i nie spędzali zbyt wiele czasu z dziećmi, przez co nie zauważali zdarzeń, takich jak incydent z jogurtem. Było to niezbyt fortunne, ponieważ w ten sposób stracili dogodną okazję do nauczenia nastolatków jak rozwiązywać konflikty.

Młody niemiecki uczestnik innego projektu był zdumiony tym, że wielu Polaków nie rozumie jego żartów o Polakach:

Tak, w zasadzie są dość mili, ale nie odzywają się do ciebie. Poza tym śmieją się... no nie wiem, jak próbowałem opowiadać kawały po angielsku, to wcale się nie śmiali. Na przykład kawały o Polakach: 'po prostu zostaw mój samochód tutaj' czy coś takiego. Coś takiego, jakoś się nie śmiali. Nie wiem.

Więc mają zupełnie inne poczucie humoru, albo wcale, albo może ...?

Myślę, że mają inne poczucie humoru. Że to, co nas śmieszy, to ich tak bardzo nie śmieszy. (Fabian, nastolatek)

W innych przypadkach rywalizacja sportowa prowadziła do drobnych starć: „No poza boiskiem to całkiem wporzo, tam nie mam nic do nich. A, no na boisku trochę było zacięcie, trochę faulowali ten, no, ale, no nie jestem zły, no bo to wiadomo sport i gra, no i walka nie” (Jakub, 20-letni mężczyzna). Niemcy uczestniczący w tym samym projekcie mieli poczucie, że sędzia był stronniczy. Jednak wbrew temu, co twierdzą psychologowie społeczni, duch rywalizacji nie spowodował żadnych animozji, ponieważ część graczy z Niemiec uważała to za dość naturalne: „Jeżeli gramy u siebie i [z] naszym sędzią, to on po prostu jest stronniczy... To zupełnie normalne, że mógłby nie zauważyć jednej czy kilku rzeczy, a gdyby inni spowodowali taką sytuację, to oczywiście już by gwizdał” (Ingo, 30-letni mężczyzna).

Ogólnie rzecz ujmując kontakty podczas projektów są zwykle bardzo pozytywnym doświadczeniem. Zgodnie z ideą, że przyjemne kontakty wspierają zaufanie, można oczekiwać zmiany wyobrażeń o sąsiadach. Jednak w przypadku zdecydowanej większości naszych respondentów nie nastąpiła żadna zmiana opinii. Było tak nie dlatego, że coś poszło źle podczas analizowanych wydarzeń, ale raczej ponieważ wyobrażenia uczestników projektów były bardzo dobre już przed ich rozpoczęciem. Co więcej, wielu respondentów wspominało o swoich wcześniejszych doświadczeniach, które zmieniły diametralnie ich percepcję. Na przykład jedna z respondentek wspominała moment, gdy po raz pierwszy zainteresowała się Polską:

Więc muszę przyznać, że przez lata Polska praktycznie dla mnie nie istniała. Miałam ciotkę w Akwizgranie i oni byli wcześniej w Polsce, i mieszkali tam też i byli, powiedzmy, wysiedleni i musieli uciekać. I kiedyś opowiedziała mi, jak tam jest pięknie, i tak dalej. A potem poznałam te trzy starsze panie od niej, które też cały czas o [tym] rozmawiały i zawsze bardzo mnie to ciekawiło i już wtedy podjęłam decyzję. I wtedy, przypadkiem – chyba też tak miało być – przyszło zaproszenie [...] trzy lata temu, i wtedy po prostu od razu się zgodziłam.

To pierwsze doświadczenie przyniosło dużą zmianę w odbiorze Polski:

I Polska jest naprawdę piękna, tak, byłam naprawdę zachwycona za pierwszym razem. Teraz już kocham Polskę. Tak, po prostu, stała się częścią mojego życia. (Marion, 50-letnia kobieta)

Fakt, że wiele osób – uczestników projektów i respondentów z grupy kontrolnej – miało tak bardzo pozytywne uprzednie doświadczenia wyjaśnia to, że początkowe

opinie o sąsiadach zza granicy były bardzo dobre i że w większości przypadków podczas trwania projektu nie następowała zmiana opinii.

Jednakże w pięciu przypadkach stwierdziliśmy pewne zmiany. W dwu z nich była to zmiana na gorsze, wynikająca bezpośrednio ze wspomnianego incydentu z jogurtem. Na przykład Yvonne (nastolatka), która wcześniej twierdziła, że nie mogła doczekać się wyjazdu na obóz, ale po nim powiedziała „Mieć coś do czynienia z Polakami? – o nie, dziękuję”. Rozwinęła to następująco „No, cały czas skarżą i plotkują, straszą nas biciem... Cieszę się, że stąd wyjeżdżam, bardzo dobrze”. Na pytanie, czy lubi Polaków po tym doświadczeniu odpowiedziała „Nie. No, przyznam że pierwsze dwa dni były w porządku. Ale potem to się stopniowo gromadziło. Było coraz gorzej”. Chłopiec z Niemiec opisał to samo zdarzenie i stwierdził, że nie chce więcej spotykać się z Polakami:

Okej. W porządku. A teraz czy w ogóle chciałbyś poznać Polaków jakoś lepiej, mieć znajomych...

Nie, już teraz nie. Mam na razie dość. Ale moja opinia się nie zmieniła.
(Paul, nastolatek)

Twierdził, że nie stanowi to w ogóle zmiany opinii, chociaż poprzednio mówił, że „w zasadzie ma dobry kontakt z każdym”. Należy też zaznaczyć, że inni uczestnicy tego projektu, trzeci respondent z Niemiec oraz respondenci z Polski, którzy nie zauważyli tego konfliktu, nie wyrażali takich animozji. Potwierdza to jednak przekonujące twierdzenie psychologii społecznej, że nieprzyjemne doświadczenie nie prowadzi do poprawy opinii; przeciwnie, może spowodować jej pogorszenie.

W trzech przypadkach nastąpiła zauważalna poprawa opinii uczestników. Dwa z nich miały miejsce podczas projektów młodzieżowych. Simon, nastolatek z Niemiec, był w Polsce po raz pierwszy jako uczestnik projektu młodzieżowego. W pierwszym wywiadzie jego stosunek do Polaków był sceptyczny. Nie miał znajomych z Polski i nie chciał mieć. Chociaż nie deklarował nieufności wobec Polaków, to sądził, że „nie robią dobrego wrażenia”. Opisał ich jako brudnych i niesympatycznych: „Za Polakami naprawdę nie przepadam”. Twierdził, że gdyby nowy uczeń z Polski zaczął chodzić do jego szkoły, to by go unikał, bo nie lubił innych, tzn. cudzoziemców. Kilka minut po wywiadzie grał już w piłkę z chłopcami z Polski.

Po projekcie Simon stwierdził „Polacy okazali się naprawdę świetni”. Znalazł dwóch znajomych, z którymi chciał zostać w kontakcie przez Facebooka i SMSy. Chciałby także ich odwiedzać, ale sądził, że nie jest to prawdopodobne ze względu na dużą odległość. Na pytanie, czy lubi Polaków, odpowiedział „Tak, lubię ich”. Pobyt w Polsce wpłynął na jego opinię o Polakach „pozytywnie, bardzo pozytywnie”, a liczne kontakty z polskimi dziećmi doprowadziły do tego, że „wie, jacy są Polacy”.

Z kolei Fabian to nastolatek z Niemiec, który miał już wcześniej doświadczenia z Polakami podczas projektu młodzieżowego i który przyłączył się do wyjazdu na festyn. Jego początkowe opinie nie były niekorzystne, ale w pierwszym wywiadzie zasugerował, że chętnie opowiedziałby od czasu do czasu dowcip o Polakach, gdyby miał polskiego sąsiada lub kolegę. Po dobrych doświadczeniach po stronie polskiej, gdzie poznał dziewczynę, stwierdził: „Na podstawie moich doświadczeń

mogę powiedzieć, że Polacy są naprawdę w porządku”. Zapytany ponownie o reakcję na nowego polskiego sąsiada lub kolegę powiedział:

Tak, teraz muszę powiedzieć, że to byłoby fajne. Jeśli o mnie chodzi. Zależy po prostu, czy byłby miły dla mnie, czy byłby normalny albo jeśliby zgrywał twardziela i myślał, że jest najlepszy i tak dalej, to byłoby inaczej, ale jeśli byłby normalnym gościem, takim jak Polacy, których dziś poznałem, jak większość z nich, to ... tak, w porządku. (Fabian, nastolatek)

Odnosząc się do tej zmiany opinii powiedział:

To był po prostu wspaniały dzień. Nie mogę tego inaczej określić. Było świetnie. Więc w zasadzie wszyscy Polacy byli faktycznie bardzo mili. My nie... chcieliśmy gdzieś usiąść, usiedliśmy, nie rozumieliśmy nic, ale oni nie mieli problemu z tym, że siedzimy na ławce. Samo to ... Teraz Polska wydaje mi się po prostu naprawdę fajna. To też z powodu związku, oczywiście, ale poza tym nawet bez tego związku opisałbym Polaków jako świetnych. To wszystko. To naprawdę świetne. (Fabian, nastolatek)

Wreszcie Krzysztof, chłopiec z Polski uczestniczący w projekcie sportowym, niekoniecznie miał złą opinię o Niemczech, ale był dość sceptyczny wobec pewnych sytuacji. Stało się to najbardziej oczywiste podczas pytania, jak by zareagował, gdyby ktoś z jego rodziny poślubił Niemca lub Niemkę. Odpowiedział:

No to nie wiem. Zaskoczony bym był. ...

Nie? Czyli byłbyś zaskoczony. A dlaczego?

No bo Niemców...Znaczy się. No nie wiem za bardzo.

Byłoby to nietypowe?

Tak.

W drugim wywiadzie nastąpiła zauważalna zmiana jego odpowiedzi na to samo pytanie, co – jak sam przyznał – wynikało z jego pozytywnych doświadczeń:

A jakbyś zareagował na taką sytuację, że ktoś z twojej rodziny wziąłby ślub z Niemcem, albo Niemką?

No to bym się bardzo cieszył, dlatego że dobrze mieć rodzinę z innego na przykład kraju, bo można się dużo dowiedzieć na przykład, różnych na przykład słów czy potrafi jakieś, zainteresowania.

...

A myślisz trochę, że wcześniej byś się inaczej zachowywał w stosunku do nich, niż teraz, tak?

Tak.

A myślisz, że dlaczego tak właśnie się stało, dlaczego się zmieniło?

Dlatego że się bliżej poznaliśmy. (Krzysztof, nastolatek)

Chociaż większość respondentów nie doświadczyła wyraźnej zmiany, wszyscy bardzo popierali ideę małych projektów mających służyć zmienianiu opinii. Oto kilka odpowiedzi na pytanie, czy ten pomysł się sprawdza:

Tak sędzę, tak sędzę. Bo jak juź mówiłam, ostatecznie w wyniku drugiej wojny światowej wyrządźiliśmy wielką, wielką niesprawiedliwość Polakom. Więc to oczywiście miłe, jeśli Polacy teraz tu przyjeźdźają i można... mogą nas poznać. Wtedy oczywiście byliśmy jeszcze dziećmi, gdy to się wszystko działo, ale jeśli te negatywne opinie, zwłaszcza o Niemcach, jeśli można je złagodzić, to myślę, że to jest ważne. (Margarethe, 60-letnia kobieta)

Tak. Bo cały czas, nie wiem jak w Niemczech, ale w Polsce są stereotypy, tak? Czyli, że mówię, wracając tam, bo się cały czas opieramy na wydarzeniach II wojny światowej, tak? Źle odbieramy w naszym otoczeniu Niemców, dużo osób jest takich, które źle odbierają i mi się wydaje, że to jest potrzebne, żeby się przełamać, zobaczyć, że no nie wszyscy jesteźmy źli, tak? Niektórzy ludzie sobie nie zdają sprawy z tego, mówię, bo wracamy cały czas do tej sytuacji II wojny światowej, że pewne rzeczy się działy jak gdyby poza taką wolą tych osób, tak? No bo to tak samo jak w Polsce, albo wykona, za czasów tej wojny, tak? Albo będziesz działać tak, albo ci wybijemy rodzinę, albo tak, no ktoś nami prowadzi i ciężko było się na pewno wszystkim zbuntować, bo to panował strach, tak? Mi się wydaje, że to jest warte przyjechania, zobaczenia, że naprawdę wszyscy jesteźmy jednakowi. (Zofia, 30-letnia kobieta)

Biorąc pod uwagę podtrzymywanie istniejących sieci kontaktów można z pewnością stwierdzić, że małe projekty rzeczywiście często się do tego przyczyniają. Podczas kilku projektów zaobserwowaliśmy, że niektórzy uczestnicy juź się znali z poprzednich wydarzeń i oczekiwali ponownego spotkanie w podobnych sytuacjach. Wielu respondentów chciałoby uczestniczyć w kolejnych projektach lub zamierzało pozostać w kontakcie z niektórymi poznanymi osobami z drugiej strony granicy lub jedno i drugie.

Na przykład jeden z niemieckich respondentów na pytanie, czy za rok przyjechałby znowu, odpowiedział: „Oczywiście. Ale mam nadzieję, że będę wtedy mówił trochę po polsku” (Holger, 20-letni mężczyzna). Poniżej kolejny przykład:

Będzie Pani z nimi dalej utrzymywać kontakt?

Nie, no my oczywiście. Tak.

Tak jak do tej pory rozumiem?

Tak. No myślę, że trochę lepiej będzie to wychodziło. (Małgorzata, 50-letnia kobieta)

Kilku respondentów wspomniało też, że myślą o własnych działaniach polsko-niemieckich. Na przykład w następstwie pleneru malarskiego kilku artystów planowało wspólne wystawy. Podobnie dwóch chłopców z Niemiec, którzy zakochali się podczas festynów po polskiej stronie, chciałoby częściej przyjeźdźać w odwiedziny do swoich nowych dziewczyn. Jedynie garstka osób miała wątpliwości, czy będą utrzymywać kontakt lub uczestniczyć w przyszłych projektach, chociaż nikt nie powiedział, że na pewno nie. Na przykład Margarethe (60-letnia kobieta) w poprzednim projekcie miała bardzo miłą gospodynię z Polski, ale czuła, że nie zbliżyły się wystarczająco, aby pozostać w kontakcie. Sugeruje to, że małe projekty odnoszą pewne powodzenie w rozwijaniu sieci kontaktów, ale często jedno

wydarzenie nie wystarcza do stworzenia takiej sieci. Wzajemne poznanie się ludzi wystarczające do podjęcia przez nich własnych działań poza kontekstem projektu wymaga raczej kilku spotkań. W związku z tym stworzenie trwałych sieci współpracy jest najbardziej prawdopodobne w przypadku osób, które regularnie organizują projekty transgraniczne. Zatem często takie osoby odgrywają rolę pośredników w sieci kontaktów, koordynujących i ułatwiających kontakty transgraniczne między Polakami i Niemcami.

Poza samymi uczestnikami niekiedy miejscowa ludność była także przyciągana przez działania odbywające się w ramach projektu. Na przykład podczas projektu artystycznego miejscowi Niemcy początkowo przestraszyli się jednej z polskich uczestniczek i wezwali policję, gdy zobaczyli ją w miejscowości. Jednak gdy okazało się, że była uczestniczką projektu, zaprosili ją na kawę, przeprosili i oprowadzili po wiosce. Te same osoby kilka dni później wzięły udział w wydarzeniu zamykającym projekt. Z kolei, prawdopodobnym efektem jednego z seminariów może być potencjalnie bardzo aktywne partnerstwo miejscowości oraz w efekcie rozwój kontaktów między ich mieszkańcami. Wreszcie jeden z projektów zawodowych przybrał kształt konkursu otwartego dla publiczności i grupa miejscowej ludności była podczas niego obecna. Innymi słowy, niektóre małe projekty mają potencjał angażowania osób nie będących regularnymi uczestnikami, chociaż nie zawsze da się to zaplanować.

5. Wnioski i rekomendacje

Niniejsze badanie dotyczy wpływu małych projektów na kapitał społeczny w regionie polsko-niemieckiego pogranicza. Punktem wyjścia były badania psychologii społecznej wskazujące, że przyjemne, osobiste kontakty umożliwiające ludziom budowanie więzi wokół wspólnych celów, mogą stwarzać poczucie zaufania między przedstawicielami różnych narodów. Małe projekty mają na celu promowanie osobistych sieci kontaktów między mieszkańcami regionu transgranicznego, przyczyniając się w ten sposób do podnoszenia poziomu kapitału społecznego w regionie. W celu zbadania efektów takich wydarzeń odwiedziliśmy w 2013 r. 17 małych projektów realizowanych w regionie i przeprowadziliśmy 168 wywiadów z ich uczestnikami, organizatorami oraz przedstawicielami instytucji zarządzających programami.

Zgodnie z przyjętym podejściem badawczym przeprowadziliśmy wywiady zarówno z uczestnikami projektów, jak i z grupą kontrolną. Zachowania w regionie transgranicznym i początkowe opinie były bardzo podobne w grupie kontrolnej i wśród uczestników projektów, co pokazuje, że małe projekty nie przyciągają nietypowych osób i że wielu różnych ludzi może potencjalnie stać się uczestnikami projektów. Co więcej, kilku uczestników projektów i członków grupy kontrolnej słyszało o euroregionach i ich działaniach. Jest tak szczególnie w przypadku osób, które miały osobisty kontakt z przedstawicielem euroregionu. Jednocześnie dość dużo osób nie słyszało o euroregionach lub nie było w stanie określić, czym się one zajmują.

Stwierdziliśmy, że organizatorami projektów są najczęściej jednostki samorządu terytorialnego. Ogólnie rzecz biorąc organizatorzy projektów podchodzą entuzjastycznie do FMP, choć są też pewne problemy wynikające ze złożoności administrowania funduszami, która zniechęca niektóre małe organizacje pozarządowe do aplikowania.

Wyniki badania pokazują, że region transgraniczny jest miejscem żywej i regularnej współpracy, choć geografia wciąż odgrywa rolę w tym sensie, że miejscowości leżące najbliżej granicy są miejscami szczególnie częstych, choć często też powierzchniowych kontaktów. Osoby często jeżdżące na drugą stronę granicy mają też silne poczucie swojskości i niemal zupełny brak lęku przed kontaktem. Ogólnie rzecz biorąc wydaje się, że obecnie relacje między mieszkańcami regionu transgranicznego są bardzo dobre.

Małe projekty są znakomitym sposobem inicjowania kontaktów polsko-niemieckich skoncentrowanych wokół wspólnych zagadnień. Jednak także wydarzenia towarzyszące są równie ważne, co sam projekt, a dobre planowanie takich działań może przesądzić o sukcesie i porażce. Jednocześnie niektórych sytuacji nie da się zaplanować, a spontaniczne kontakty z mieszkańcami lub podczas festynów mogą także prowadzić do poprawy opinii.

W przeważającej większości wywiadów uczestnicy projektów mieli już na tyle przychylnie opinie o drugiej stronie, że nie było możliwe zaobserwowanie ich zmiany. Zaufanie wobec sąsiadów wydaje się dużo częstsze, niż nieufność. Co więcej, wielu respondentów wspominało o swoich dużo wcześniejszych doświadczeniach –

często w ramach innych projektów – które zmieniły diametralnie ich percepcję. Poprawa opinii w czasie analizowanych projektów zaszła w przypadku trzech opisywanych wyżej uczestników.

Ponadto wyniki badania wyraźnie pokazują, że małe projekty często przyczyniają się do podtrzymywania istniejących kontaktów. W niektórych przypadkach uczestnicy znali się już z poprzednich projektów i oczekiwali ponownego spotkania w sytuacji projektowej. Zdecydowana większość respondentów albo chciałaby uczestniczyć w kolejnych wydarzeniach, albo zamierza pozostać w kontakcie z niektórymi poznanymi osobami z drugiej strony granicy. Zatem małe projekty są niezwykle ważne w zwiększaniu trwałości istniejących sieci kontaktów oraz tworzeniu nowych. Jednak powstawanie takiej sieci wymaga czasu, a doświadczenie przyjemnych, osobistych spotkań w kontekście małego projektu nie wystarcza do ich szybkiego stworzenia od zera. Potrzeba na to przynajmniej dwu lub większej ilości takich doświadczeń.

Podsumowując, relacje społeczności polskiej i niemieckiej na pograniczu przeszły długą drogę od 1991 r., kiedy neonaziści rzucali kamieniami w polskie autobusy przyjeżdżające do Frankfurtu nad Odrą. Region transgraniczny jest obecnie miejscem żywych i serdecznych kontaktów. FMP bez wątpienia przyczynił się do tego w dużej mierze. Jednak wciąż pozostaje jeszcze do wykonania praca w obszarze rozwoju sieci kontaktów transgranicznych¹⁹. Ponadto rosnąca złożoność FMP stwarza ryzyko podkopania niektórych z wcześniejszych osiągnięć. Jednak dzięki względnie prostym zmianom, jak również pewnym nieco trudniejszym, instrument ten może w dalszym ciągu pozytywnie wpływać na region polsko-niemieckiego pogranicza.

Powyższe wnioski prowadzą do przedstawionego poniżej zestawu rekomendacji. Możemy je podzielić na zalecenia dla organizatorów projektów, ważne także z punktu widzenia osób wybierających i kontrolujących projekty, oraz zalecenia dotyczące konstrukcji FMP. Te ostatnie można postrzegać jako sugestie na okres finansowania 2014-2020 mające na celu wsparcie dalszego doskonalenia instrumentu FMP.

5.1. Rekomendacje dotyczące organizacji projektów

1) Wskazany jest konkretny temat projektu.

Niektóre projekty mają dużo wyraźniejszy temat niż inne, na przykład dotyczą wspólnej profesji, wspólnego hobby, czy obszaru zainteresowań kulturalnych. Projekty te automatycznie pozwalają uczestnikom na rozmowy o wspólnych aktywnościach. Nawet jeden z festynów, które obserwowaliśmy, miał określony temat, co umożliwiło osobom z drugiej strony granicy bardziej aktywne zaangażowanie, niż miałyby to miejsce bez takiego określonego tematu. Ogólnie rzecz biorąc tego rodzaju tematycznie zorientowane projekty są bardziej obiecujące, niż te starające się zbliżyć Polaków i Niemców wyłącznie z tego powodu, że są Polakami i Niemcami. Silne nastawienie na temat pomaga także zapewnić dodatkowe wyniki, np. wymianę wiedzy zawodowej czy rozwój umiejętności.

¹⁹ Znaczna liczba jednostek samorządu terytorialnego i przedsiębiorstw w regionie transgranicznym wciąż nie angażuje się we współpracę transgraniczną lub ich zaangażowanie jest ograniczone.

2) Należy planować wydarzenia towarzyszące.

W niektórych analizowanych projektach działania odbywające się obok właściwego projektu były najbardziej efektywne w zbliżaniu Polaków i Niemców. Podczas jednego z nich wieczorem występował zespół muzyczny. W innym przypadku odbył się duży grill dla wszystkich uczestników. Podczas tych wydarzeń uczestnicy mogli nawiązać ze sobą autentyczny kontakt. Natomiast w przypadku jednego z projektów sportowych wielu uczestników było rozczarowanych brakiem takich działań, ponieważ nie mieli żadnej realnej możliwości poznania osób zza granicy. Z tego powodu wydarzenia towarzyszące powinny być uwzględniane zawsze, gdy jest to możliwe.

3) Umożliwienie nastolatkom wpływania na treść projektów pozwala bardziej zaangażować ich w realizację.

W młodszych dzieciach łatwo wywołać entuzjazm wobec tematów i działań zaplanowanych dla nich przez dorosłych organizatorów projektu. Jednak dużo trudniej jest zaangażować nastolatków, którym narzucona treść projektu czasami może wydawać się nudna. Umożliwienie nastolatkom wypowiedzenia się na temat treści projektu nawet przed złożeniem wniosku o dofinansowanie i umożliwienie im w pewnym stopniu kształtowania wydarzeń towarzyszących, stwarza większą szansę na ich zaangażowanie i entuzjazmu, niż planowanie całkowicie bez konsultacji z nimi. Mówiąc bardziej ogólnie, zapewnienie, że uczestnicy projektu są zainteresowani tematem projektu, zwiększa prawdopodobieństwo, że będzie on sukcesem

4) W przypadku projektów młodzieżowych należy tworzyć grupy uczestników w podobnym wieku. Ponadto, jeśli młodzi uczestnicy istotnie różnią się pod względem statusu społecznego, należy zapewnić obecność zmotywowanych i przygotowanych do interweniowania pedagogów.

W dwóch analizowanych projektach młodzieżowych uczestnicy różnili się znacząco wiekiem i sytuacją rodzinną. Zostało to zauważone przez respondentów i potencjalnie mogło powodować konflikty, chociaż oczywiście nie zawsze musi do nich dochodzić. Natomiast w projekcie, w którym brali udział Polacy i Niemcy o względnie trudnej sytuacji rodzinnej, nie było takiego potencjału konfliktów. Ponadto w przypadku projektów młodzieżowych należy pamiętać o zapewnieniu wyszkolonej i zmotywowanej kadry pedagogicznej, która byłaby w stanie wykorzystać sytuację konfliktową do pokazania dzieciom sposobów rozwiązywania konfliktów.

5) Seminarium mogą mieć dobre efekty, jeśli są osadzone w kontekście szerszych działań.

Ogólnie rzecz biorąc jednodniowe seminarium nie dają wiele okazji do integracji, zwłaszcza jeśli nie przewidziano wydarzeń towarzyszących (patrz wyżej). Nie oznacza to, że seminarium czy konferencje nie powinny być finansowane. Ich rolą jest rozwój umiejętności zawodowych i wiedzy. Ponadto informacje o różnych aspektach dziedzictwa pogranicza mogą być po prostu ciekawe. Niemniej uczestnicy takich wydarzeń często są rozczarowani, jeśli nie mają okazji do interakcji z osobami z drugiej strony granicy. Z kolei seminarium jednodniowe wpisane w szersze ramy, na przykład w serię wydarzeń lub zakończone dużą imprezą integracyjną, np. koncertem, stwarzają lepsze możliwości interakcji. Należy zachęcać projektodawców do stosowania takiego podejścia.

6) Organizując festyny, należy pamiętać o zaplanowaniu wspólnych polsko-niemieckich aktywności. Jedynie te wspólne aktywności powinny być finansowane w ramach FMP.

Festyny są prawdopodobnie typem wydarzeń, który jest najbardziej podatny na stracenie z oczu elementu kontaktów polsko-niemieckich. Z pewnością stanowią one szczególną trudność dla organizatorów pod względem rozlokowania gości czy zapewnienia tłumaczy. Jednak nie powinno to stanowić wymówki dla zapraszania „zapchaj-Niemców” czy „zapchaj-Polaków” w celu uzyskania finansowania festynu. Zamiast tego należy – i niektórzy organizatorzy już to robią – tworzyć sytuacje sprzyjające interakcjom między mieszkańcami a gośćmi. Ponadto można argumentować, że finansowanie z FMP powinno ograniczać się do rzeczywiście wspólnych elementów, takich jak wyjazdy, wspólne posiłki, czy wspólne działania. Takie podejście sprzyjałoby zaangażowanym organizatorom, którzy poświęcą czas i wysiłek na opracowanie wspólnych działań, np. konkursów czy występów podczas festynów.

5.2. Rekomendacje dotyczące zarządzania FMP

1) Należy uprościć formularze i proces aplikacyjny.

Prostsze niż w większych projektach procedury aplikacyjne i mniejsza biurokracja związana z FMP należą do głównych zalet funduszu. Ma to zachęcać nawet małe organizacje pozarządowe do korzystania z funduszu. Formularz aplikacyjny jest jednak często postrzegany jako zbyt – i coraz bardziej – skomplikowany, co wpływa zniechęcająco na niektórych potencjalnych wnioskodawców. Wydaje się, że stale istnieją znaczne możliwości uproszczenia formularzy aplikacyjnych, jak i samego procesu aplikacyjnego.

2) Należy promować projekty z jasno sprecyzowanymi tematami.

Temat projektu stanowi jeden z głównych wątków rozmów uczestników i przez to stwarza wiele możliwości nawiązywania kontaktów. Oczywiście stanowi to także jeden ze sposobów na zainteresowanie projektem ludzi o podobnych zainteresowaniach. Łączenie nauczycieli z nauczycielami, osób grających w koszykówkę z innymi takimi osobami, czy osób zainteresowanych historią z innymi ludźmi dzielącymi to zainteresowanie, zwiększa prawdopodobieństwo, że ich kontakty podczas projektu będą pozytywne i owocne. W przypadku jednego z odwiedzonych projektów organizator opisał, jak proponowany projekt był początkowo krytykowany przez pracowników euroregionu za zbyt dużą koncentrację na temacie. Argumentowali oni, że program wypełniony działaniami tematycznymi może nie tworzyć wystarczających możliwości interakcji. Jednak zaobserwowaliśmy, że przeciwnie, wspólny temat z powodzeniem łączy ludzi, prowadząc także do bardziej intensywnej interakcji podczas nieplanowanych wydarzeń po zakończeniu oficjalnej części programu.

3) W formularzu aplikacyjnym należy zawrzeć sekcję dotyczącą działań towarzyszących głównym aktywnościom w ramach projektu.

Szczególnie, gdy główne działania w ramach projektu obejmują samodzielną pracę lub stwarzają niewielkie możliwości rozmowy, co dotyczy np. zawodów sportowych, wydarzenia towarzyszące mogą stanowić jedno z głównych impulsów nawiązywania kontaktów między uczestnikami. Na przykład koncert, grill, wspólne gotowanie lub końcowa impreza zazwyczaj stymulują interakcje.

Organizatorzy projektów mogą być inspirowani do planowania działań towarzyszących przez uwzględnienie w formularzu aplikacyjnym części dotyczącej tego zagadnienia. Jeśli formularz zostanie uproszczony w pozostałych sekcjach, nie powinno to prowadzić do dodatkowego utrudnienia procesu ubiegania się o środki. W przypadku pewnego typu wydarzeń, np. seminariów czy festynów, zorganizowanie udanych wydarzeń towarzyszących może być trudniejsze, ale nawet tam można stymulować interakcję, np. podczas wspólnych posiłków. Szczegóły dotyczące usadzania gości podczas wydarzeń czy przydzielania do wspólnych pokoi, powinny pozostać w gestii organizatorów, którzy w oparciu o wcześniejsze doświadczenia często dobrze wiedzą, co w przypadku danego typu projektu się sprawdza, a co nadmiernie obciąża uczestników.

4) Należy uelastyczyć zakres przestrzenny wydatkowania środków FMP.

Obecnie występujące ograniczenie przestrzenne wydatkowania środków z FMP zmniejsza liczbę partnerów, z którymi mogą współpracować organizatorzy projektów. Co prawda projekty realizowane z partnerami spoza euroregionu nie są z góry wykluczone, ale ich zorganizowanie jest dużo trudniejsze, a ponadto istnieje większe ryzyko odrzucenia takiego wniosku. Czasem powoduje to zagrożenie dla trwałości działających od dłuższego czasu partnerstw albo powoduje, że jedna strona ma trudności ze znalezieniem partnerów po drugiej stronie granicy. Te problemy mogą być zmniejszone przez rozluźnienie zasad dotyczących obszaru przestrzennego, w którym projekty mogą być realizowane.

5) Należy przyspieszyć proces rozliczania i zwrotu kosztów oraz rozważyć wprowadzenie prefinansowania.

Skomplikowany proces rozliczania projektów wymagający od organizatorów uwzględniania w budżecie nawet plastrów, sprawia że wysiłek administracyjny w przypadku małego projektu jest postrzegany przez organizatorów jako niewiele mniejszy, niż w przypadku projektów dużych (co stoi w sprzeczności z główną ideą Funduszu Małych Projektów). Długie oczekiwanie na zwrot kosztów jest postrzegane jako szczególnie istotny problem, choć w niektórych euroregionach zajmuje znacznie mniej czasu niż w innych. Ogólnie rzecz biorąc długotrwały proces zniechęca wielu potencjalnych wnioskodawców do składania wniosków, ograniczając pulę dostępnych projektów. Ponadto wydaje się, że sprzyja to beneficjentom mającym w dyspozycji wolne środki, podczas gdy organizacje o ograniczonych zasobach mogą być postrzegane jako dyskryminowane. Sytuację można poprawić przyspieszenie oraz uelastyczenie procesu rozliczania, np. przez umożliwienie ujęcia w budżecie pozycji dotyczących nagłych wydatków, które mogą, lecz nie muszą się pojawić. Jeśli jednak władze programu chciałyby w większym stopniu zachęcać nawet małe organizacje do składania wniosków, konieczne będą bardziej zdecydowane działania. W przypadku niektórych grup wnioskodawców, zwłaszcza małych organizacji pozarządowych, wskazane byłoby dopuszczenie prefinansowania, np. z uwzględnieniem środków regionalnych lub krajowych.

6) Większa liczba projektów powinna być wizytowana przez przedstawicieli euroregionów.

Niniejsze badanie pokazało, że często najlepszym sposobem na stwierdzenie, co dzieje się w ramach projektu, jest odwiedzenie go. Obserwacja przebiegu

projektu lub jego części może pomóc zidentyfikować, a nawet zażegnać problemy, takie jak np. zawyżona liczba podpisów na liście uczestników. Więcej wizytacji projektów może także pomóc w zwiększeniu kontroli nad tym, jak wydawane są pieniądze i mogłoby zrehabilitować uproszczenie zasad aplikowania i rozliczania projektów. Badanie pokazało również, że uczestnicy projektów zdecydowanie częściej zapamiętują i rozpoznają euroregion, jeżeli mieli okazję spotkać się osobiście z osobą w nim pracującą. Zapewne zasoby euroregionów są zbyt ograniczone, aby można było zwizytować większość projektów, ale zwiększenie częstości takich działań może przynieść bardzo dobre rezultaty. Relokacja czasu pracy pracowników euroregionów z działań kontrolnych realizowanych w siedzibie euroregionu, na wizyty podczas głównych wydarzeń projektowych, może być bardzo efektywna i korzystna w długim okresie. Może to pomóc w redukcji biurokracji, zwiększyć rozpoznawalność euroregionów wśród uczestników projektów, a także dać pracownikom euroregionów szansę na zdobycie „z pierwszej ręki” wiedzy odnośnie dobrych i złych praktyk realizacji projektów. Euroregiony mogłyby następnie przekazywać tę wiedzę obecnym i przyszłym beneficjentom.

7) Należy rozważyć dopuszczenie reedycji udanych projektów bez zmniejszania poziomu dofinansowania.

Uczestnictwo w małych projektach może prowadzić do zwiększenia zaufania, chociaż zaobserwowaliśmy także pewne konflikty prowadzące do pogorszenia opinii. Rozwijanie sieci kontaktów i współpracy jest obszarem, w którym oddziaływanie FMP może być największe, zwłaszcza że takie sieci na pograniczu polsko-niemieckim nadal nie są rozwinięte w wystarczającym stopniu. Ugruntowanie sieci kontaktów, odbywających się także poza kontekstem działań projektowych, często wymaga uczestnictwa w wielu projektach, zatem należy umożliwić powtórny realizację szczególnie udanych projektów bez zmniejszania poziomu dofinansowania. Takie rozwiązanie już obecnie jest stosowane w euroregionie Pomerania.

Bibliografia

- Allport, G.W. (1979) *The Nature of Prejudice* (25th Anniversary ed.), Reading, MA: Addison Wesley.
- Anderson, M., den Boer, M., Cullen, P., Gilmore, W., Raab, C. i Walker, N. (1995) *Policing the European Union: Theory, law and practice*, Oxford: Clarendon Press.
- Cappellin, R. i Batey, P.W.J., red. (1993) *Regional Networks, Border Regions and European Integration* (European Research in Regional Science Vol. 3), London: Pion.
- Guz-Vetter, M. (2002) *Polsko-niemieckie pogranicze: Szanse i zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Huntington, S.P. (2002) *The Clash of Civilizations and the Remaking of the World Order*, London: Free Press.
- Knippschild, R. (2008) *Grenzüberschreitende Kooperation: Gestaltung und Management von Kooperationsprozessen in der Raumentwicklung im deutsch-polnisch-tschechischen Grenzraum*, Dresden: Leibnitz-Institut für ökologische Raumentwicklung.
- Krämer, R. (2002) *Aktiv in Europa: Die ostdeutschen Länder in der Europäischen Union. Eine vorläufige Bilanz*, Potsdam: Brandenburgische Landeszentrale für politische Bildung.
- Krätke, S. (2002) 'Cross-border cooperation and regional development in the German–Polish border area', w Perkman M. i Sum N.-L. (red) *Globalization, Regionalization and Cross-Border Regions*, Houndmills: Palgrave Macmillan, str. 125–147.
- Mirwaldt, K. (2012) 'The Small Projects Fund and Social Capital Formation in the Polish–German Border Region: An Initial Appraisal', *Regional Studies* 46(2), str. 259-272.
- Nederhof, A.J. (1985) 'Methods of Coping with Social Desirability Bias: A Review', *European Journal of Social Psychology*.
- Perkmann, M. (2002) 'Euroregions: Institutional Entrepreneurship in the European Union', in Perkmann, M. and Sum, N. (red.) *Globalization, regionalization, and cross-border regions*, Basingstoke: Palgrave MacMillan, str. 103-124.
- Putnam, R.D. (1995) 'Bowling alone: America's declining social capital', *Journal of Democracy* 6(1), str. 65-78.
- Raczyk, A., Dołzbłasz, S. i Leśniak-Johann, M. (2012) *Relacje współpracy i konkurencji na pograniczu Polsko-Niemieckim*, Wrocław: Wydawnictwo Gaskor.
- Rada, U. (2004) *Zwischenland: Europäische Geschichten aus dem deutsch-polnischen Grenzgebiet*, Berlin: be.bra verlag.
- Szmigiel-Rawska, K. i Dołzbłasz, S. (2012) *Trwałość współpracy przygranicznej*, Warszawa: CeDeWu.